VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 18)**

z dnia 11 maja 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa (nr 18)

11 maja 2016 r.

Komisja do Spraw Energii i Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– rządowy projekt ustawy o efektywności energetycznej (druk nr 426) – kontynuacja.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Piotrowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Urszula Zając** dyrektor Departamentu Energii i Innowacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Donata Nowak** zastępca dyrektora Departamentu Systemów Wsparcia Urzędu Regulacji Energetyki wraz ze współpracownikami, **Sławomir Stoliński** doradca prawny w Departamencie Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli, **Jarosław Pietraszkiewicz** radca prawny Towarowej Giełdy Energii, **Agnieszka Duplik** ekspert Krajowej Izby Gospodarczej, **Henryk Kaliś** przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu, **Radosław Maj** przedstawiciel CECED Polska Związek Pracodawców AGD, **Arkadiusz Kosiel** członek zarządu Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych, **Maciej Mielniczuk** przedstawiciel Towarzystwa Obrotu Energią, **Krzysztof Wilbik** prezes i **Michał Kozak** wiceprezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii, **Aleksander Zawisza** dyrektor Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. oraz prof. dr hab. inż. **Mirosław Parol** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Iwona Kubaszewska, Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki, Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dzień dobry państwu, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa.

Stwierdzam kworum.

Chciałbym przywitać podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii, pana ministra Andrzeja Piotrowskiego, ale nie widzę pana ministra.

Zdaje się, że w zastępstwie jest pan dyrektor?

Dyrektor Departamentu Energetyki Ministerstwa Energii Tomasz Dąbrowski:

Pan minister za chwilę dojedzie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Skoro tak to kontynuuję powitanie.

Wymieniłem już pana ministra, teraz witam jego współpracowników oraz przedstawicieli innych urzędów i instytucji.

Widzę, że nie wszyscy spośród wczorajszych uczestników obrad Komisji, są obecni w dniu dzisiejszym, dlatego żeby kogoś nie pominąć, nie będę wymieniał gości z imienia i nazwiska.

Witam także przedstawicieli organizacji gospodarczych i społecznych, którzy przybyli na nasze posiedzenie. Bardzo serdecznie witam również panie posłanki i panów posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu, panów mecenasów i pracowników sekretariatu Komisji oraz pana profesora, naszego doradcę.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje kontynuację rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o efektywności energetycznej zawartego w druku nr 426.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Nie mam zastrzeżeń do porządku dziennego, ale chcę panu zwrócić uwagę, panie przewodniczący, że trwa w tej chwili bardzo ważna debata dotycząca podsumowań rządów poprzedniej koalicji w poszczególnych resortach.

Chciałabym, aby umożliwił nam pan wzięcie udziału w tej debacie. Wydaje mi się, że posiedzenie Komisji można przełożyć na następny tydzień a teraz, jako posłowie, powinniśmy brać udział w toczącej się debacie. Debata jest ważna, obywatele będą ją oceniać a nasza ewentualna nieobecność może świadczyć o lekceważeniu dla tak ważnej sprawy jak audyty przeprowadzone w poszczególnych ministerstwach.

Bardzo prosiłabym o uwzględnienie tej kwestii.

Nie wiem, dlaczego nie zostało to wcześniej uzgodnione. Nie rozumiem, dlaczego posiedzenie Komisji nie zostało przeniesione na inny termin. Wydawałoby się rzeczą logiczną, iż skoro jest ustalone, że prawie do 17. ma trwać debata, Komisja będzie pracowała w innym terminie, tym bardziej że wiedzieliśmy o tym już od samego rana.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wszystko, co powiedziała pani poseł, jest prawdą, ale prace Komisji zostały zaplanowane dużo wcześniej. Jak państwo wiecie, regulamin stanowi, że posiedzenia powinniśmy planować co najmniej z trzydniowym wyprzedzeniem, aby posłowie mogli dogłębnie zapoznać się z materią, którą się zajmujemy.

Jeśli chodzi o prośbę pani poseł to faktycznie, trwa obecnie posiedzenie plenarne, ale – jak wiadomo – z reguły w trakcie trwania posiedzenia Sejmu odbywają się posiedzenia komisji sejmowych. Poseł nie ma przymusu uczestniczenia w debacie ani wzięcia udziału w obradach komisji. To jest państwa wolny wybór. To wy decydujecie, w pracach jakiego organu będziecie w danym momencie uczestniczyć.

Z tego, co mi wiadomo od przedstawicieli rządu, rozpatrywany projekt ustawy powinien zostać przyjęty już w poprzedniej kadencji Sejmu a więc jesteśmy dość mocno spóźnieni. Można by nawet powiedzieć, że nasza dzisiejsza praca jest poniekąd wykonaniem części wniosków płynących z audytu a, konkretnie, stanowi likwidację zaniedbań rządu, który był tworzony przez partię, do której należy pani poseł. Proponowałbym, żebyśmy konsekwentnie nadrabiali stracony czas.

Jeżeli pani poseł chce uczestniczyć w debacie plenarnej i, być może, bronić poprzedniego rządu to jest to, oczywiście, możliwe. Nie ma ku temu przeszkód.

To wszystko, co mogę powiedzieć na ten temat. Gdyby doba trwała 48 godzin, prawdopodobnie udałoby się pogodzić wszystkie obowiązki, ale doba trwa tyle, ile trwa i czas na pracę jest określony.

Żeby nie było żadnych wątpliwości, pozwolę sobie zapytać pana ministra, czy istnieje możliwość, abyśmy odłożyli prace nad projektem ustawy i powrócili do nich za trzy tygodnie. Realnie tak musiałoby to wyglądać. Myślę, że potrzeba minimum trzech tygodni, aby Sejm i Senat przeprowadziły pełny proces legislacyjny, gdybyśmy zdecydowali dziś, że przenosimy pracę Komisji na inny termin, na kolejne posiedzenie. Aktualnie mamy prawie połowę maja a więc sfinalizowania prac nad projektem ustawy można by się spodziewać gdzieś w czerwcu, wtedy też ustawa zostałaby przyjęta.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Panie przewodniczący, pomimo rangi zdarzeń, które w tej chwili mają miejsce na debacie plenarnej, bardzo państwa prosimy, żeby kontynuować prace nad ustawą, ponieważ nieuchwalenie jej jak najszybciej może przynieść poważne konsekwencje finansowe dla naszego kraju.

Ponieważ ustawa nie została przyjęta w wyznaczonym czasie, Komisja rozpoczęła postępowanie w sprawie ukarania Polski. Z chwilą, kiedy Sejm ustawę uchwali, postępowanie straci swoją przedmiotowość. Jeśli jednak ustawa nie zostanie przyjęta wcześniej niż zostanie rozpatrzona skarga na Polskę złożona do unijnego trybunału, mogą nam grozić określone sankcje.

Dlatego wydaje się nam, że najrozsądniejszym rozwiązaniem, z punktu widzenia interesów polskiego budżetu, jest jak najszybsze procedowanie nad projektem ustawy, pamiętając – oczywiście – o rzetelnym rozpatrzeniu meritum uchwalanego aktu prawnego.

Krótko mówiąc, bardzo prosimy o kontynuację prac.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Osobiście też chętnie wziąłbym udział w debacie plenarnej, choćby tylko po to, aby przypomnieć np. prywatyzację stoczni przy udziale gangstera poszukiwanego listem gończym i inne rzeczy tego typu, ale zrezygnowałem z wystąpienia w debacie, ponieważ uważam, że ustawa, której projektem się teraz zajmujemy, jest naprawdę pilna do uchwalenia.

Jeśli wystąpienie pani poseł mamy potraktować jako wniosek formalny to Komisja się do niego odniesie pod warunkiem, że był to właśnie taki wniosek. Przyznam się, że nie do końca zrozumiałem, czy był to wniosek, czy jedynie zgłoszona wątpliwość.

Jeśli był to wniosek to poddam go pod głosowanie, jeśli wątpliwość – to pozostawimy ją bez rozstrzygnięcia. Każdy z nas ma prawo mieć wątpliwości.

A zatem prośba do pani poseł o doprecyzowanie – jeżeli wniosek formalny to głosujemy, jeżeli nie – przystępujemy do dalszej pracy nad projektem ustawy.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Pani poseł już wyszła.

Myślę, że to była tylko prośba do pana przewodniczącego, ale – skoro pani poseł opuściła salę obrad Komisji – to w ten sposób sama dokonała wyboru.

Myślę, że możemy przystąpić do dalszych prac.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

W takim razie pracujemy dalej.

Przystępujemy do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o efektywności energetycznej. Przypomnę, że wczoraj zakończyliśmy pracę w momencie przyjęcia art. 11, w tej chwili przechodzimy do rozpatrzenia art. 12.

Czy są uwagi do tego artykułu?

Najpierw pytam o uwagi państwa posłów.

Nie widzę uwag ze strony członków Komisji, w takim razie zapytam, czy są uwagi do art. 12 ze strony zaproszonych gości?

Widzę zgłoszenie, bardzo proszę.

Przedstawiciel Towarzystwa Obrotu Energią Maciej Mielniczuk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Maciej Mielniczuk, Towarzystwo Obrotu Energią.

Chciałem zgłosić jedną uwagę do art. 12, chodzi o wysokość jednostkowej opłaty zastępczej. Opłata ta jest wyznaczona w wysokości 1500 zł za rok 2017. Następnie, zgodnie z treścią artykułu, ma ona rosnąć o 5% w każdym kolejnym roku. Ponieważ nie jest określony czas, w jakim przedstawiona reguła wzrostowa ma obowiązywać, wydaje się nam, że w pewnym momencie wysokość opłaty zastępczej może oderwać się od rzeczywistego kosztu poprawy efektywności energetycznej w Polsce.

Dlatego proponujemy, aby Minister Energii określał w rozporządzeniu wysokość ewentualnego wzrostu opłaty w stosunku rok do roku.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Proszę przedstawicieli ministerstwa o przedstawienie stanowiska resortu i ustosunkowanie się do przedłożonej propozycji.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli chodzi o przedstawioną propozycję to chcę powiedzieć, że kwestia wysokości opłaty zastępczej podlegała odrębnemu ustaleniu Rady Ministrów. Mechanizm opisany w pro-

jekcie ustawy został sformułowany na ostatnim etapie prac i dlatego nie widzimy w tej chwili możliwości zmiany ustalenia Rady Ministrów. To pierwsza uwaga.

Druga uwaga jest taka, iż zawarty w propozycji nowy sposób określania wysokości opłaty byłby niezgodny z Konstytucją RP, gdyż opierałby się na rozporządzeniu, czyli akcie wykonawczym ministra, a opłaty muszą niestety być zapisane w ustawie. W ustawie musi być podana wysokość opłaty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Same opłaty również muszą się tam znaleźć.

Z wypowiedzi pana dyrektora wnoszę, że resort nie zajmuje pozytywnego stanowiska wobec przedstawionego wniosku.

Czy są jakieś inne uwagi do art. 12?

Bardzo proszę.

Przedstawiciel CECED Polska Związek Pracodawców AGD Radosław Maj:

Dzień dobry państwu, Radosław Maj, reprezentuję Związek Pracodawców CECED Polska, branża AGD.

Mam nie tyle uwagę, ile pytanie. Art. 12 ust. 5 przewiduje, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej będzie wydawał wpływy z opłaty zastępczej na realizację przedsięwzięć. Chciałbym się dowiedzieć, czy NFOŚiGW będzie mógł również przeznaczać te środki na realizację przedsięwzięć i edukację gospodarstw domowych, które w sumie konsumują jedna trzecią energii w Polsce?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej jest funduszem państwowym i działa według planów, które zatwierdza jego organ nadzorczy. W związku z tym, nie widzę żadnej przeszkody, aby taki cel merytoryczny został nakreślony.

Nie wydaje mi się jednak, aby była potrzeba wprowadzania aż tak precyzyjnych regulacji ustawowych w zakresie tego, czy środki mają być przeznaczane na edukację młodszego lub starszego pokolenia lub jakiejś wybranej grupy klientów.

Taki cel wydaje mi się dość oczywisty, po wcześniejszym zbadaniu, jak wygląda sytuacja. Statutowe cele NFOŚiGW są znane i nie widzę powodu, aby zmieniać teraz zapisy ustawowe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Czy jest na sali przedstawiciel narodowego funduszu ochrony środowiska? Czy statut NFOŚiGW i obowiązujące ustawy dopuszczają prowadzenie takiej działalności?

Dyrektor Departamentu Energii i Innowacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urszula Zając:

Dzień dobry państwu, Urszula Zając, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, informuję, że statut NFOŚiGW dopuszcza możliwości tego typu finansowania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że taka działalność może być zatem finansowana na podstawie innych ustaw, o ile oczywiście NFOŚiGW uzna takie działanie za uzasadnione i wskazane. W tej sytuacji wpisywanie jej jeszcze do projektu tej ustawy jest bezprzedmiotowe.

Nie widzę więcej uwag do art. 12.

Czy mogę uznać, że przyjęliśmy art. 12? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 12.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 13, czy są uwagi do art. 13?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 13?

Nie ma sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 13.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 14, czy są uwagi do art. 14?
Pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Energii.

Czy nie widzicie państwo potrzeby doprecyzowania zapisu podanego w ust. 1? Chodzi mi o punkt odniesienia, to znaczy do czego ma być przyrównana oszczędność energii finalnej w wysokości 1,5%?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proponowałbym, aby zwrócić uwagę na sformułowania „każdym roku". Jeśli to weźmiemy pod uwagę to oczywiste staje się, że podstawą jest wartość z poprzedniego roku.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli chcieli jeszcze państwo coś dodać to proszę włączyć mikrofon, wypowiedź poza mikrofonem nie zostanie zarejestrowana. A oprócz tego pozostałe osoby obecne na sali nie słyszą, co państwo mówicie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, naszym zdaniem, procent odnosi się do podstawy określonej w każdym z kolejnych punktów ust. 1 w art. 14. Bardzo precyzyjnie jest określone, co stanowi podstawę do obliczenia 1,5% i co należy odjąć od wspomnianej podstawy.

Jeśli występuje jakaś wątpliwość na tle konkretnego przypadku to, oczywiście, możemy się nad nią zastanowić, wydaje nam się jednak, że w każdym z punktów zostało precyzyjnie określone co jest podstawą, przez którą przemnaża się określony procent.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Jeżeli dobrze zrozumiałem wypowiedź to konkretyzacja podstawy ma wynikać z treści zapisów zawartych w podanych punktach, od 1 do 3, czy o to chodzi?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to się jakoś różni, czy jest dokładnie tak samo, jak było w dotychczasowej ustawie?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Różnica jest zasadnicza, w poprzedniej regulacji obowiązek był naliczany od wartości obrotów, teraz posługujemy się ilością energii.

Czyli mamy do czynienia z innymi jednostkami to – po pierwsze, a po drugie – zastosowany jest innych mechanizm. W inny sposób „wychodzimy" na wynik, jeśli można to tak określić.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Klawiter, bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

W takim razie trzeba się pogodzić z tym, że przedsiębiorstwa ciepłownicze charakteryzują się bardzo istotną zmiennością w zależności od cyklu pogodowego, w związku z tym potrafi wystąpić różnica rzędu 10% lub nawet 15%, porównując rok do roku. Musimy zatem mieć świadomość faktu, że np. w następnym roku wartość owego 1,5% może być niższa niż była w roku poprzednim.

Trzeba o tym pamiętać.

Nie wpływa to, oczywiście, na treść przepisu, ale należy mieć podany fakt na uwadze.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są inne wątpliwości do rozpatrywanego artykułu?

Nie widzę.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 14?

Nie ma sprzeciwu, dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 14.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 15, do tego artykułu została zgłoszona poprawka.

Proszę o jej przedstawienie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, do art. 15 było zgłaszanych szereg postulatów.

Zacznę od przypomnienia, że artykuł dotyczy zastępczego sposobu realizacji obowiązku przez określoną grupę podmiotów, odbiorców końcowych. Wspomniany obowiązek może zostać zrealizowany przy pomocy inwestycji własnych. Pojęcie przedsięwzięć własnych pojawiło się już przy okazji przedsiębiorstw obrotu a, w tym przypadku, mamy do czynienia z kategorią odbiorców końcowych.

Przedłożona propozycja poprawki zakłada zmianę parametrów umożliwiających zaliczenie do grupy przedsiębiorstw, która może w sposób zastępczy zrealizować obowiązek. Pozostawiono próg zużycia na poziomie 100 GWh energii, czyli dość wysoko, oraz posłużono się kodami działalności zgodnymi z Polską Klasyfikacją Działalności, tzw. PKD. Dzięki temu jest dokładnie wiadomo, jakie rodzaje działalności mogą zostać zaliczone do kategorii tego sposobu realizacji obowiązku.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Który zapis został zmieniony konkretnie w stosunku do tego, co otrzymaliśmy w przedłożeniu?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Cały artykuł otrzymał nowe brzmienie, zmiany dotyczą zarówno ust. 1 pkt 1, jak i pkt 2 oraz pozostałych ustępów, w których również wprowadzono zmiany.

Dlatego można powiedzieć, że artykuł praktycznie otrzymał nowe brzmienie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie może jeszcze damy państwu posłom chwilę na zapoznanie się z treścią poprawki?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tym czasie, niejako uzupełniająco, dodam, że zrezygnowaliśmy z progu 15% udziału kosztu energii w wartości produkcji realizowanej przez podmiot. To kryterium było bardzo zawężające.

Uzupełniono także zapis o możliwość zaliczenia ciepła i gazu. Wcześniej występowała tylko energia elektryczna jako element zużywanego nośnika. Zamiast 1,5% wielkości produkcji rocznej w stosunku do średniej wielkości posłużono się kategorią 10 ton oleju ekwiwalentnego, aby można łatwiej wykazać procenty i udokumentować je na wypadek ewentualnych kontroli.

Z punktu widzenia podmiotów bezpośrednio zainteresowanych takie podejście było łatwiejsze do wypełnienia oraz prostsze, jeśli chodzi o wymogi dokumentacyjne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli zamiast wcześniejszych 1,5% mamy teraz ekwiwalentną ilość oleju podaną w tonach?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Wcześniej trzeba było liczyć średnią z trzech lat, ustalić wartość 1,5% itd. Teraz jest prościej – po prostu, 10 ton oleju i tyle.

Poza tym, szanowni państwo, w tym punkcie problematyczne było także to, iż wcześniej odnosiliśmy się do wielkości produkcji. W przypadku podmiotów, które realizowały różny rodzaj produkcji powodowało to niezwykle duże problemy z przeliczeniem na poszczególne kategorie zgodne z rodzajami produkcji, która mogłaby być zaliczona do wyniku końcowego.

W tej chwili wszystko zostało znacznie uproszczone.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mówiąc krótko, łatwiej będzie policzyć.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak, panie przewodniczący, i o to chodziło.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy ktoś z pań lub panów ma jakieś uwagi do zaproponowanej poprawki?

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Wojciech Paluch:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, mamy pytanie dotyczące nowego brzmienia art. 15, ale – przede wszystkim – chodzi nam o treść ust. 1 pkt 1. Usłyszeliśmy uzasadnienie do wprowadzenia zmiany, która uzależnia działanie od wykonywanej działalności gospodarczej, ale prosimy o zastanowienie się, czy celowe jest enumeratywne wymienianie kodów Polskiej Klasyfikacji Działalności w przepisie ustawowym?

Jeśli zmieni się PKD, każdorazowo będziemy musieli nowelizować ustawę. Może warto byłoby rozważyć ewentualność wpisania kodów PKD do rozporządzenia ministra. W przypadku zmiany kodów PKD można by wówczas bez problemu dokonać nowelizacji rozporządzenia. Podobnie, jeśli okazałoby się, że trzeba jakiś kod dodać lub usunąć z zestawu.

Przepis, który wymienia właściwe działalności gospodarcze, zgodnie z polską PKD, naszym zdaniem, mógłby spokojnie znaleźć się w akcie prawnym na poziomie poniżej ustawowego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Stanowisko ministerstwa, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Odpowiadając na zadane pytanie powiem, że takim zabiegiem, jak proponowany, rzeczywiście można by się posłużyć, ale użyta przez nas technika została już wykorzystana wcześniej, przy okazji wprowadzenia ulg dla przedsiębiorstw energochłonnych w prawie energetycznym.

To są dokładnie te same kody a klasyfikacja opiera się na klasyfikacji używanej przez Unię Europejską. Mamy w tym przypadku powtórzony dokument z zakresu pomocy publicznej.

Uważam, że zmiana byłaby konieczna, jak zmienią się regulacje w zakresie pomocy publicznej a nie w przypadku zmiany w Polskiej Klasyfikacji Działalności, która właśnie została dostosowana do klasyfikacji unijnej. Jeśli taka zmiana nastąpi to, faktycznie, trzeba będzie znowelizować ustawę, ale nie przypuszczam, aby dokonało się to w realnej perspektywie funkcjonowania omawianych przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Rozumiem, że zaproponowana poprawka ma ułatwić liczenie, ponieważ nie trzeba będzie teraz wykazywać udziału produkcji w kosztach, przeliczać procentów itd. Im bardziej skomplikowany sposób obliczania, tym większa pokusa do jego obejścia. Nowa propozycja jest jasna. Mamy podane tyle i tyle ton oleju ekwiwalentnego, sprawa jest prosta, nie jest konieczne uwzględnianie obrotów, kosztów itd.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Nowe kategorie są bardziej zobiektywizowane.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardziej zobiektywizowane to raz, a dwa – zdecydowanie łatwiejsze do obliczenia.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Później jest je także łatwiej zweryfikować.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dokładnie.

Ewentualna kontrola też nie musi przeliczać tych wszystkich kosztów, udziałów i procentów – 10 ton oleju to zawsze 10 ton oleju.

Moim zdaniem, zaproponowana zmiana wprowadza rozwiązanie dla przedsiębiorcy zdecydowanie bardziej przyjazne. Oznacza zdecydowanie mniej tzw. papierologii a to ma, niewątpliwie, znaczenie.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze uwagi do art. 15?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Uwaga, jeśli chodzi o tę poprawkę. W zasadzie powiela ona propozycje zawarte w projekcie, ale chciałbym zwrócić uwagę na, w gruncie rzeczy, drobną kwestię, tzn. oświadczenie składane na podstawie ust. 1. W końcowej fazie tego przepisu mówi się, że – cytuję – „klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań”.

Konsekwentnie, w projekcie ustawy odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań została określona w każdym przypadku składania oświadczenia, jednak należy zauważyć, że Kodeks karny, po jednej z ostatnich nowelizacji, przewiduje w tym zakresie odpowiedzialność za składanie fałszywych oświadczeń. W przypadku, kiedy przepis ustawy przewiduje składanie oświadczeń, odpowiedzialność za składanie fałszywych oświadczeń i zeznań jest stosowana odpowiednio i określona w przepisach Kodeksu karnego.

W konsekwencji proponujemy zastąpienie wyrazu „zeznań” wyrazem „oświadczeń” i dokonanie stosownych zmian w treści całej ustawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Panie przewodniczący, czy możemy propozycję pana mecenasa uznać za poprawkę legislacyjną?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że tak.

Legislator Jarosław Lichocki:

W takim razie, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o przygotowanie stosownej poprawki. Jutro też mamy planowane posiedzenie, dlatego spokojnie do sprawy możemy powrócić, kiedy treść poprawki zostanie formalnie przygotowana.

Czy są inne uwagi do art. 15?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 15 w brzmieniu przedłożonej poprawki wraz ze zgłoszoną uwagą legislacyjną?

Nie słyszę sprzeciwu.

Pan mecenas chciałby coś jeszcze dodać?

Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, poprawka zawiera w swoim zakresie rozwiązanie, które przewidziano w projekcie ustawy a do którego mamy uwagę redakcyjno-legislacyjną.

W ust. 1 odwołujemy się do informacji, o której mowa w ust. 2, natomiast w ust. 2 do informacji, o której mowa w ust. 1. Tego rodzaju wzajemne odesłanie jest nieczytelne i dlatego proponowalibyśmy inny sposób zapisu w ust. 2.

Zresztą tę kwestię konsultowaliśmy już z ministerstwem i wydaje się, że jakaś poprawka w tym zakresie jest przygotowana.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli państwo tę sprawę pomiędzy sobą konsultowaliście to proszę o przygotowanie stosownej poprawki na jutro, niech poprawka do art. 15 ma już kształt całościowy wraz z poprawkami legislacyjnymi.

Rozumiem, że ostatnia uwaga pana mecenasa nie dotyczyła zakresu merytorycznego, tylko bardziej przejrzystej redakcji przepisu?

Zapytam jeszcze raz: czy wraz z przedstawionymi zmianami możemy przyjąć poprawkę do art. 15 wprowadzającą nowe brzmienie tegoż artykułu?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję bardzo. W ten sposób przyjęliśmy zmianę nr 6, czyli poprawkę do art. 15.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 16, czy są uwagi do tego artykułu?

Ponownie pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

W art. 16 ust. 1 jest mowa o rozliczaniu wykonania obowiązku, podobnie zresztą jak w ust. 2. Pod koniec przepisu w ust. 1 mówi się o wniosku o łącznym rozliczeniu obowiązku.

Proponujemy dodać wyraz „wykonania" przed wyrazem „obowiązku". Ma to na celu zapewnienie spójności tego przepisu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Uwaga czysto legislacyjna, właściwie można powiedzieć, że stylistyczna. Myślę, że nie budzi to wątpliwości strony rządowej.

Czy są inne uwagi?

Pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam jeszcze pytanie odnośnie fragmentu oświadczenia, o którym jest mowa w ust. 5, znajduje się tam powołanie na art. 12 ust. 2.

W związku z tym chcę zapytać, czy nie zachodzi potrzeba dopisania także ust. 3? Art. 16 ust. 5 mówi przecież o podmiotach zobowiązanych w przypadku, o którym mowa w art. 11 ust. 2 i 3.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

To jest słuszna uwaga, gdzieś nam umknął ust. 3. Podobnie jak na początku ustępu jest zapis, że chodzi o art. 11 ust. 2 i 3, tak w dalszej części powinno być: „art. 12 ust. 2 i 3".

Przyjmujemy tę uwagę i poprawimy, jak uczyniliśmy to wcześniej w przypadku art. 11.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dopisujemy zatem ust. 3.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Proponuję, aby potraktować to jako poprawkę legislacyjną.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Słusznie, rzecz tylko do uzupełnienia, chociaż skutki takiego dopisku mogą być istotne.

Czy są inne uwagi?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale polemizowałbym ze słusznością uzupełnienia odesłania.

Chodzi o to, że w ust. 5 odsyłamy jedynie do jednostkowej opłaty zastępczej, o której mowa itd. a nie do samego mechanizmu waloryzacji. Instytucja jednostkowej opłaty zastępczej jest uregulowana w art. 12 ust. 2 i do tej instytucji odsyłamy.

Nie wydaje się, aby w tym konkretnym przypadku zachodziła potrzeba uzupełniania mechanizm waloryzacji i innych przepisów związanych z tą opłatą. To nie jest analogiczna sytuacja, z jaką mieliśmy do czynienia we wcześniejszych przepisach, kiedy uzupełnienie odesłania było rzeczywiście potrzebne.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co na to panowie z ministerstwa?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Wydaje mi się, że pan mecenas nie ma jednak racji.

W tym przypadku chodzi o porównanie jednej wielkości z drugą wielkością. Tę wielkość można z kolei ustalić poprzez zastosowanie mechanizmu waloryzacyjnego do opłaty

jednostkowej wyrażonej w art. 12 ust. 2. Dlatego zasadne wydaje nam się uzupełnienie odesłania także o art. 12 ust. 3. Oświadczenie ma dotyczyć bowiem tego, że cena była taka a nie inna, a porównanie może zostać dokonane tylko poprzez dokładne odniesienie się do opłaty zastępczej. Opłata jest jednostkowa, ale bazowa, przemnożona przez 5%.

Legislator Jarosław Lichocki:

Czyli art. 12 ust. 2 albo ust. 3?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Art. 12 ust. 2 i 3.

Legislator Jarosław Lichocki:

Nie może być ust. 2 i 3.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, że powinno być ust. 2, 3, bez spójnika „i". Jaka jest ostateczna decyzja?

Nie może być „lub" (to już przerabialiśmy przy okazji „lub czasopisma"…).

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tym przypadku mamy alternatywę rozłączną.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli alternatywnie a nie – łącznie?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Alternatywa rozłączna, panie przewodniczący, czyli – albo jedno, albo drugie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli albo, albo.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Czyli ust. 2 lub 3 a nie – ust. 2, 3.

Legislator Jarosław Lichocki:

Proponowalibyśmy „albo".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ostatecznie, jak ma być, żeby było prawidłowo: „lub" czy „albo"?

Legislator Jarosław Lichocki:

Nie ma możliwości, aby zachodziła jednocześnie sytuacja z ust. 2 i ust. 3, dlatego musi być zastosowana alternatywa rozłączna, czyli „albo".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Reasumując: art. 12 ust. 2 albo 3.

Czy pan profesor jest usatysfakcjonowany tym rozwiązaniem?

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Przed chwilą odbyła się dyskusja prawnicza na ten temat, która sprawę wyjaśniła. Ja tylko zadałem pytanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pytanie było jednak bardzo celne.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do art. 16?

Nie ma uwag.

Bardzo proszę, aby nie prowadzić dyskusji poza mikrofonem. Jeśli ktoś chce coś powiedzieć, powinien się zgłosić a ja, z pewnością, udzielę głosu.

Bardzo proszę.

Radca prawny ME Stanisława Głuszek:

Jeśli uzupełniamy przepis o odwołanie do ust. 3, musimy jednocześnie odnosić się do wysokości, dlatego powinniśmy dodać wyraz „wysokość" i wtedy mielibyśmy brzmienie: „wysokość jednostkowej opłaty zastępczej, o której mowa w art. 12 ust. 2 albo 3".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mam następującą propozycję.

Jeśli są jeszcze jakieś wątpliwości dotyczące tego artykułu, proponuję, żeby na jutro przygotować proponowane zmienione zapisy i do sprawy powrócimy na jutrzejszym posiedzeniu.

Czy jest zgoda na taką procedurę?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję.

Rozumiem, że nad szczegółami będą się jeszcze prawnicy zastanawiać a teraz możemy uznać (oczywiście, z powyższym zastrzeżeniem), że przyjęliśmy art. 16.

Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 17.

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tym razem drobna uwaga.

W związku z tym, że w ust. 1 mamy do czynienia z podmiotem szeregowym, konieczna jest liczba mnoga. Dlatego początek ustępu powinien brzmieć: „Podmiot zobowiązany oraz odbiorca końcowy, o którym mowa w art. 15 ust. 1, przedstawiają prezesowi URE…” itd., czyli zmiana liczby pojedynczej na mnogą „przedstawiają” zamiast „przedstawia”, a dalej – bez zmian.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sprawa dość ewidentna.

Widzę, że przedstawiciele rządu akceptują uwagę przedstawioną przez pana mecenasa.

Czy są inne uwagi do tego artykułu?

Nie słyszę.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 17 z tą drobną poprawką?

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 17.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 18, czy są uwagi do tego artykułu?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

W konsekwencji konstrukcji przewidzianej w art. 8 ust. 7, w podobnej sytuacji normatywnej proponujemy, żeby art. 18 otrzymał następujące brzmienie: „Oszczędność energii finalnej uzyskana w wyniku realizacji obowiązku, o którym mowa w art. 10 ust. 1, do dnia 31 grudnia 2020 r. powinna wynosić nie mniej niż 2645 tys. ton oleju ekwiwalentnego”.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że chodzi o zapis bardziej poprawny stylistycznie niż brzmienie w przedłożeniu, zakres merytoryczny nie jest w żadnym stopniu zmieniony?

Czy są inne uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 18 wraz z zaproponowaną poprawką stylistyczną?

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 18.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 19, do tego artykułu została zgłoszona poprawka.

Proszę przedstawicieli ministerstwa o przedstawienie poprawki.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Wspomniany artykuł wymienia przedsięwzięcia służące poprawie efektywności energetycznej. Proponujemy dokonać uzupełnień w treści tego artykułu, zgodnie z propozycjami, które zawierały pisma kierowane na ręce pana przewodniczącego.

Obecny pkt 3 lit. b) brzmi: „urządzeń i instalacji wykorzystywanych w procesach przemysłowych lub w procesach energetycznych”. Wnosimy o uwzględnienie w tym miejscu także procesów telekomunikacyjnych i informatycznych. Pojawiały się bowiem wątpliwości, czy wymienione zagadnienia, bardziej związane z usługami, mieściłyby się w procesach przemysłowych, a już z pewnością nie mieściłyby się one w procesach

energetycznych. Żeby przerwać tego typu dyskusje, proponujemy rozszerzenie zapisu o wymienione procesy.

Oprócz tego, wnosimy o powrót do przepisu, jaki znajdował się w dotychczasowej ustawie, czyli chodzi o modernizację lub wymianę urządzeń przeznaczonych do użytku domowego. Proponujemy także uzupełnić pkt 5 o lit. e), która odnosiłaby się do ograniczania strat związanych z systemami zasilania urządzeń telekomunikacyjnych lub informatycznych. Wydaje się bowiem, że w wyliczeniu, które znalazło się pierwotnie w ust. 5 wspomniane zagadnienia raczej by się nie zmieściły a pod tym względem istnieje jednak spory potencjał.

I jeszcze uwaga, jeśli chodzi o ust. 6.

Proponujemy dodać zmianę, która była postulowana, m.in., przez GAZ-SYSTEM a dotyczyła własnych lub niebędących własnymi źródeł energii. Wnosimy o skrócenie tego przepisu i wyłączenie z niego fragmentu „własnych lub przyłączonych do sieci instalacji odnawialnego źródła energii".

Sprawi to, że pojęcie własności nie stanie się czynnikiem limitującym, czy coś można uznać za przedsięwzięcie służące poprawie efektywności energetycznej. Pozostała część przepisu nie jest zmieniona.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są uwagi do propozycji przedstawionej przez pana dyrektora?

Widzę zgłoszenie pana posła Klawiter, bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Rozumiem, że nie wchodzą w tym przypadku w grę źródła ciepła, jako takie, a tym bardziej źródła węglowe? Służą one tylko poprawie efektywności energetycznej, ale nie finalnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Do którego ustępu odnosi się pańska uwaga, panie pośle? Czy chodzi o ust. 6?

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pyta pan o nowe brzmienie?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli można, panie przewodniczący.

W przypadku, gdy źródła, o które pytał pan poseł okażą się źródłami wysokosprawnej kogeneracji to, oczywiście, mogą one zostać zaliczone. Muszą jedynie spełnić warunek wysokosprawnej kogeneracji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Kogeneracja może być także węglowa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Zgadza się.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nawet unijne przepisy przewidują uznanie kogeneracji węglowej, jeśli sprawność ciepłowni jest dużo większa niż ciepłowni poprzedniej, w której nie było kogeneracji.

Myślę, że ta kwestia nie wymaga doprecyzowania, tym bardziej że w Polsce cały czas posiadamy spore zasoby węgla i pewnie również instalacje na węgiel będą modernizowane.

Czy są inne uwagi?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Taka uwaga trochę *ad hoc*, chodzi o lit. b).

W projekcie mamy dwa procesy: przemysłowe lub energetyczne. Jeśli dodamy kolejne, jak przewiduje poprawka, przy alternatywie łącznej zbędne jest powtarzanie słowa

„lub". Wydaje się nam także, iż przepis powinien brzmieć „urządzeń i instalacji wykorzystywanych w procesach przemysłowych, energetycznych, telekomunikacyjnych lub informatycznych".

Jest to brzmienie tożsame i poprawne.

Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Czy mógłbym prosić o powtórzenie wypowiedzi.

Zdaje się, że nie zrozumieliśmy pana intencji, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Chodzi o to, że – albo powtarzamy przy każdym określeniu słowo „procesach", albo używamy tego określenia tylko na początku. W tym drugim przypadku przepis będzie miał brzmienie „urządzeń i instalacji wykorzystywanych w procesach przemysłowych, energetycznych, telekomunikacyjnych lub informatycznych".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Krótko mówiąc, chodzi o to, żeby tyle razy nie powtarzać „lub".

Legislator Jarosław Lichocki:

„Lub" i „procesach".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że z punktu widzenia poprawności językowej uwaga jest uzasadniona. Rozumiem, że „lub" zostanie zastąpione przecinkiem?

Legislator Jarosław Lichocki:

Postaram się to wytłumaczyć jeszcze raz.

Przecinek zamiast „lub", ale także wykreślenie wyrazu „procesach" przed słowem „energetycznych". Wynika to z faktu, że przy okazji dwóch kolejnych procesów, tzn. telekomunikacyjnym i informatycznym, tego słowa nie ma. A zatem – albo używamy go za każdym razem, albo tylko na początku, ponieważ wszystko, co jest wymieniane można określić jako proces.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli usuniemy „lub" i będziemy mieli brzmienie „w procesach energetycznych, telekomunikacyjnych, informatycznych" to do wszystkich tych określeń odnosić się będzie raz użyte słowo „procesy"?

Tak to zrozumiałem.

Legislator Jarosław Lichocki:

I właśnie o to chodzi, z tym, że przed ostatnim wymienionym procesem, czyli informatycznym, musi być słowo „lub", które w takiej sytuacji wskazuje, jaka alternatywa została zastosowana w tym przepisie.

W tym przypadku mamy do czynienia z alternatywą łączną i, aby nie było żadnych wątpliwości, przed „informatycznych" musi stać „lub",a nie przecinek, jak to zostało zapisane w propozycji poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli z treści usuwamy tylko jedno „lub"?

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, proponujemy, aby lit. b) miała następujące brzmienie: „urządzeń i instalacji wykorzystywanych w procesach przemysłowych, energetycznych, telekomunikacyjnych lub informatycznych".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli usuwamy zwrot „lub w procesach".

Legislator Jarosław Lichocki:

I drugie „lub" przed słowem „telekomunikacyjnych".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sprawa została wyjaśniona. Merytorycznie treść nie została zmieniona, poprawka dotyczy kwestii stylu.

Czy są inne uwagi?

Pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam jeszcze propozycje dotyczące doprecyzowania pkt 5.

Wcześniej pojawiła się informacja, że głównym celem niejako jest ograniczanie strat energii. Czy w związku z tym, nie należałoby zapisać pkt 5 w następujący sposób: „ograniczenie strat energii: a) związanych z poborem energii biernej z sieci elektroenergetycznych" (ponieważ w tym przypadku pobór energii biernej dotyczy sieci elektroenergetycznych) i dalej w lit. b) wykreślić „sieciowych" i pozostawić „ b) związanych z przesyłaniem lub dystrybucją lub dostarczaniem energii elektrycznej lub gazu ziemnego". W lit. c) pozostawić jedynie „c) w transformatorach", czyli wykreślić „na transformacji" a lit. d) nadać brzmienie „d) w sieciach ciepłowniczych lub chłodniczych", które wcześniej nie zostały w ogóle uwzględnione a w późniejszych artykułach jest mowa o sieciach ciepłowniczych?

Myślę, że uwzględnienie zaproponowanych przeze mnie zmian mogłoby, w pewnym sensie, uporządkować zapis pkt 5.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Szanowni państwo, od razu powiem, że będzie problem z gazem jako energią, na tle siatki pojęciowej, jaka jest w tej chwili używana. Będzie także problem z pojęciem sieci chłodniczej, bo ona również nie jest zdefiniowana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Sieć chłodnicza jest w pkt 6 a pan profesor proponował zmianę pkt 5.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ale sieć ta nie jest nigdzie zdefiniowana.

I jeszcze rzecz najważniejsza, jeśli chodzi o art. 19 – Minister Energii, w formie obwieszczenia, opublikuje długi wykaz różnych przedsięwzięć, które będą mogły być zaliczone do przedsięwzięć służących poprawie efektywności energetycznej. Prawdę mówiąc, dopiero tam wiele rzeczy zostanie uszczegółowionych, na bazie art. 19.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

W takim razie mam inne pytanie.

Czy jest potrzebne określenie w lit. c) „na transformacji w transformatorach"? Konkretnie chodzi mi o „na transformacji".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że wyklucza to jakieś zwarcia i ewentualne straty? Mamy samą transformację a więc zastosowano ograniczenie.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Tak naprawdę chodzi przecież o straty w transformatorach.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie, chodzi o straty.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Pochodzenie tych strat, przynajmniej w tym przypadku, wydaje się być rzeczą wtórną, chodzi o ograniczanie strat w transformatorach w ogóle, które są związane z transformacją energii. Czy istnieje zatem potrzeba użycia określenia „na transformacji w transformatorach"?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, że w ten sposób mamy zawężenie tylko do ewentualnych zmian technicznych sposobu transformacji, na których osiąga się oszczędność a natomiast nie chodzi o straty w samym procesie transformacji jako takim.

W zasadzie pytanie brzmi: co autor miał na myśli?

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Szanowni państwo, pojawił się pomysł pójścia w jeszcze innym kierunku i, żeby nie wymieniać w wykazie transformatora, ale samą czynność transformacji. Zmiana prądu stałego na prąd stały nie odbywa się przecież w urządzeniu zwanym transformatorem, przynajmniej zwyczajowo.

Proponujemy, aby odwołać się do procesu transformacji a nie do urządzenia, czyli transformatora.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To oznacza, że pozostałoby nam w lit. c) „na transformacji" a „w transformatorach" byśmy wykreślili.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proszę państwa, po wewnętrznej dyskusji doszliśmy do wniosku, że najbardziej właściwa byłaby następująca propozycja, którą przedstawiamy państwu pod rozwagę.

Naszym zdaniem lit. c) powinna brzmieć tylko „na transformacji".

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Taki zapis uogólnia kwestię przetwarzania energii.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Jest to szersze rozumienie.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Nie mówimy o transformatorach, tylko o przetwornikach energii. Pojęciem jeszcze szerszym byłoby życie określenia „straty związane z przetwarzaniem energii".

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

W grę mogą wchodzić falowniki, prostowniki itd.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Moim zdaniem określenie „transformacja" spełnia oczekiwania autorów projektu.

Podsumowując, wykreślamy „w transformatorach" i dzięki temu mamy szersze pojęcie.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 19 skonsumowanego przez nas poprawką wraz z dodatkowymi poprawkami?

Nie ma uwag.

Czy w tej sytuacji mogę przyjąć, iż przyjęliśmy art. 19 wraz z zaproponowanymi poprawkami?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 19.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 20.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeszcze tylko, tytułem wyjaśnienia, chciałem zapytać, czy proponowane dodatkowe zmiany do art. 19 mamy potraktować jako zmiany legislacyjne, czy jako formalną poprawkę?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że zmiana jest zbyt poważna, aby ją uznać za zmianę legislacyjną. Proszę o uzupełnienie treści poprawki na jutrzejsze posiedzenie. Będzie ono miało charakter „czyszczący" i wtedy powrócimy do sprawy, czyli ostatecznie uregulujemy ją od strony formalnej.

Jesteśmy przy art. 20, czy są uwagi do art. 20?

Pan poseł Gryglas, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Panie przewodniczący, mam trzy propozycje do tego artykułu, chodzi o ust. 1, 2 i 4.

Proponuję, aby w ust. 1 po wyrazie „potwierdzam" dodać wyrazy „zaoszczędzonej lub". W ust. 2 pkt 4 na końcu zdania zamiast kropki postawić średnik i dodać pkt 5 w brzmieniu „zakończonych przed dniem 1 stycznia 2011 r.", natomiast w ust. 4 proponujemy w pkt 2 lit. b) po wyrazie „ekwiwalentnego" dodać wyrazy „zaoszczędzonej lub".

Wyjaśniam, co jest celem tych propozycji, jak i następnych, które przedstawię później.

Otóż, celem proponowanych poprawek jest stworzenie możliwości uzyskania białych certyfikatów za już wykonane przedsięwzięcia energooszczędne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o ten problem, to chcieliśmy zaproponować jego rozwiązanie w innym miejscu ustawy, konkretnie zaś – w przepisach przejściowych.

W związku z tym, negatywnie odnosimy się do poprawki zaprezentowanej przez pana posła.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeśli dobrze zrozumiałem to w przepisach przejściowych macie państwo zamiar skonsumować propozycje pana posła?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Częściowo, panie przewodniczący, i w odpowiednim momencie wyjaśnimy, w jakim zakresie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tylko częściowo, rozumiem.

Mam zatem propozycję dla pana posła Gryglasa, chodzi mi o to, aby w momencie, kiedy zapowiedziana zmiana będzie wprowadzana, pan poseł powrócił do dyskusji nad przedłożonymi poprawkami.

Możemy tak się umówić?

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Czy pan minister mógłby w tej chwili wyjaśnić, na czym polega istota propozycji resortu?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że to jest możliwe.

Prawda, panie ministrze?

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Dziękuję za wsparcie, panie przewodniczący.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Proszę państwa, jeśli chodzi o propozycję poprawki pana posła, to jest ona – niestety – niezgodna z zasadami pomocy publicznej. Przyznawanie pomocy na przedsięwzięcia, które zostały już zrealizowane, jest pozbawione tzw. efektu zachęty. To pierwsza rzecz, jeśli chodzi o pomoc publiczną.

Druga sprawa jest następująca: w propozycji pana posła pojawia się data 1 stycznia 2011 r., oznacza to, że wykraczamy poza horyzont czasowy dyrektywy, która ma być implementowana.

W związku z tym mamy propozycję kompromisową, przedstawię ją krótko już teraz. Jest ona oparta na mechanizmie, który na podstawie procedowanej ustawy pozwoli na złożenie do prezesa URE wniosku o wydanie świadectwa na przedsięwzięcia już zrealizowane, ale pod warunkiem, że miało to miejsce nie wcześniej niż 1 stycznia 2014 r. i nastąpiło przed dniem wejścia w życie ustawy.

Wystąpić o te świadectwa będzie można w ograniczonym czasie. Przewidzieliśmy na to rok od dnia wejścia w życie ustawy. Otrzymane świadectwa będą równoprawne ze wszystkimi innymi świadectwami, które znajdują się aktualnie w obrocie na podstawie przepisów starej ustawy lub znajdą się w obrocie na podstawie tej ustawy. *De facto*, zostanie w ten sposób stworzona trzecia kategoria świadectw.

Zasadnicza różnica pomiędzy propozycją pana posła Gryglasa a tym, co znalazło się w naszych poprawkach, polega na tym, że – niestety ale nie możemy sięgnąć w czasie do okresu sprzed wejścia w życie dyrektywy, czyli do dat wcześniejszych niż 1 stycznia 2014 r. Jest to sztywna cezura, od której przedsięwzięcia mogą być realizowane. Przy takich warunkach jesteśmy w zgodzie z przepisami dyrektywy i nie ma praktycznie żadnych problemów ze wspomnianym efektem zachęty.

Stąd wynika taka a nie inna propozycja z naszej strony.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jakie jest stanowisko pana posła Gryglasa wobec tej propozycji?

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Panie przewodniczący, obiecuję, że przemyślę przedstawioną propozycję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Z odpowiedzi wnoszę, że wrócimy do sprawy później.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Kiedy będzie rozpatrywana, zgodnie z kolejnością procedowania poszczególnych artykułów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Klawiter, bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Ad vocem, panie przewodniczący.

Wczoraj ten temat był przeze mnie poruszany, ale chcę powiedzieć, iż częściowe rozluźnienie gorsetu polega na tym, że ustawa ma wejść w życie w listopadzie. Zgadza się?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W październiku.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Czyli do października będzie jeszcze można skorzystać ze starej ustawy, z 2011 r. Oznacza to, że należy się spieszyć.

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

URE może jeszcze ogłosić przetarg, o to w tym chodzi.

Poseł Zbigniew Gryglas (N):

Panie dyrektorze, czy potwierdza pan, że do października faktycznie będzie można złożyć wniosek i wziąć udział w przetargu?

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Sprawa kluczową jest, czy będzie zorganizowany jeszcze jeden przetarg.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Uprzedzając dalsze pytania i ucinając dyskusję od razu powiem, że propozycja poprawki, którą planujemy dziś przedłożyć, to odpowiedź na postulaty, które przewijały się w dostarczonych nam uwagach. Podmiotów zgłaszających było dość dużo a postulat, o którym mowa, wystąpił w przynajmniej pięciu lub sześciu zgłoszeniach. Mam na myśli postulat dotyczący odłożenia w czasie wejścia w życie ustawy.

Z punktu widzenia rozliczeń bardzo ważne jest, aby ustawa weszła w życie w pierwszym dniu miesiąca, a najlepiej byłoby, gdyby ten dzień był jednocześnie pierwszym dniem nowego kwartału. W związku z tym, jak spojrzymy do kalendarza to się okaże, że jedyna opcja to ostatni kwartał tego roku a data spełniająca wymóg to pierwszy dzień tego kwartału, czyli 1 października 2016 r. W tym przypadku znika również problem sygnalizowany przez Biuro Legislacyjne, że trzeba będzie część przepisów pozostawić w mocy. Prezes URE ma także wystarczającą ilość czasu na dokończenie przetargu i wydanie świadectw.

Wydaje się, że jest to najbardziej kompromisowa propozycja z możliwych i, jednocześnie, do przyjęcia dla wszystkich zainteresowanych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy mamy jeszcze jakieś uwagi do art. 20?

Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Zgłaszam drobną uwagę do art. 20 ust. 1.

Proponujemy dodać wyraz „ilości" po słowach „planowanej do zaoszczędzenia". Wynika to z definicji oszczędności energii, która posługuje się określeniem „ilość". Po zmianie przepis brzmiałby następująco: „Potwierdzeniem planowanej do zaoszczędzenia ilości energii finalnej wynikającej z przedsięwzięcia (…)" i dalej już bez zmian.

Sprawa, która budzi nasze wątpliwości, dotyczy natomiast ust. 2 pkt 2. Chcemy prosić wnioskodawców o przedstawienie różnicy pomiędzy zawartością lit. a) i lit. b). W tej chwili zapis w lit. b) o łącznej oszczędności energii rozumiemy jako zapis odnoszący się do liczby mnogiej przedsięwzięć. Wydaje nam się jednak, że również w przypadku pojedynczego przedsięwzięcia można mówić o łącznej oszczędności energii.

Jakie były przyczyny rozbicia tego na dwie litery i wskazanie odrębnie oszczędności energii i łącznej oszczędności energii, o których mowa w pkt 2?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jest to wyłącznie zabieg redakcyjny.

W jednym przypadku chodziło o przedsięwzięcie a w drugim przypadku – o przedsięwzięcia tego samego rodzaju. Ta treść może zostać zapisana inaczej, nie będziemy się upierać.

Legislator Jarosław Lichocki:

Rozumiem, że w ramach jednego przedsięwzięcia możemy mieć do czynienia z kilkoma czynnościami a zatem można mówić o łącznej oszczędności energii?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Możliwe jest pozostawienie zapisu tylko o łącznej oszczędności energii.

Legislator Jarosław Lichocki:

W takim przypadku do skreślenia byłaby lit. a), a pkt 2 brzmiałby następująco: „jeżeli w wyniku ich realizacji uzyskuje się łączną oszczędność energii w ilości mniejszej niż 10 ton oleju ekwiwalentnego średnio w ciągu roku".

Tylko jedno zdanie i nic więcej.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Panie mecenasie, pamiętajmy jednak o tym, że nie powinniśmy osób czytających ustawę wprowadzać w jakieś niepotrzebne zakłopotanie. Jeśli ktoś realizuje jedno przedsięwzięcie, może szukać odpowiedzi, dlaczego ma być w tym przypadku łączna oszczędność energii.

Tak naprawdę, zmieniając treść oszczędzamy tylko papier, nic więcej.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dlatego skłaniałbym się raczej w kierunku pozostawienia sformułowania „oszczędność energii" a nie „łączna oszczędność energii". Logicznie rzecz biorąc oszczędność energii jest przecież łączną oszczędnością energii.

Jeśli pozostawimy „łączną oszczędność energii" to, jak słusznie zauważył pan minister, możemy mieć kłopoty interpretacyjne w przypadku tylko jednego przedsięwzięcia.

Jeżeli można, panie przewodniczący, to chcę zaproponować, że poprawkę w tej sprawie, o treści uzgodnionej ze stroną rządową, przygotujemy na jutrzejsze posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze byłoby, panie mecenasie.

O ile ja dobrze zrozumiałem treść przepisu i przebieg dyskusji, to w tej chwili przepis brzmi, w uproszczeniu, oszczędność energii albo oszczędność energii, jeśli pozbędziemy się słowa „łączna”. Trochę bez sensu i raczej masło maślane.

Przygotujcie nową redakcję na jutro, chcę to otrzymać na piśmie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

O ile zrozumiałem intencje pana mecenasa, Biuro Legislacyjne opowiada się za tym, żeby pozostawić albo lit. a), albo lit. b). Zdaniem Biura Legislacyjnego lepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie samej lit. a).

Legislator Jarosław Lichocki:

Na tym polega nasza propozycja.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli rezygnujemy z lit. b) i wtedy też bez „albo”, czy w ogóle bez lit. a) i lit. b) w jednym zdaniu?

Jeśli tak, to w tej drugiej wersji byłbym skłonny stwierdzić, że zrozumiałem, o co chodzi.

Rozumiem, że na jutro przygotujecie państwo poprawkę, uzgodnioną w porozumieniu ze sobą. Myślę, że będzie to poprawka legislacyjna. Meritum przepisu się nie zmienia a jedynie jego treść staje się bardziej przejrzysta.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 20?

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Towarzystwa Obrotu Energią Maciej Mielniczuk:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, chciałbym zwrócić uwagę na brzmienie art. 20 ust. 1., który mówi, że potwierdzeniem planowanej do zaoszczędzenia energii finalnej jest świadectwo efektywności energetycznej. Tymczasem, cały katalog przedsięwzięć z art. 19 to przedsięwzięcia służące poprawie efektywności energetycznej energii finalnej lub pierwotnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ten artykuł już rozpatrzyliśmy.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Zgadza się, ale jeśli chodzi o art. 20 ust. 1, to – naszym zdaniem – powinien on stwierdzać, że potwierdzeniem planowanej do zaoszczędzenia energii jest świadectwo efektywności energetycznej. Wynika to z faktu, że przedsięwzięcia poprawy efektywności energetycznej dotyczą zarówno energii finalnej, jak i energii pierwotnej.

Ta sytuacja rodzi bardzo poważne konsekwencje przy okazji występowania o świadectwa poprawy efektywności energetycznej. Jeżeli przepis art. 20 ust. 1 nie zostanie poszerzony o kategorię energii pierwotnej, pojawią się wątpliwości, czy przedsięwzięcia poprawy efektywności energii pierwotnej kwalifikują się do uzyskania świadectwa efektywności energetycznej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Art. 20 jest zgodny z treścią dyrektywy, w której używa się pojęcia energii finalnej. Można realizować różne przedsięwzięcia, tyle że należy je przeliczyć następnie na energię finalną i to ona zostanie potwierdzona świadectwami wystawionymi przez prezesa URE.

Tak wygląda całe zagadnienie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Po pana reakcji widzę, że odpowiedź nie rozwiała zgłoszonych wątpliwości.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Niestety, nie, panie przewodniczący, i już wyjaśniam dlaczego.

W ustawie energia finalna jest zdefiniowana jako energia lub paliwa w rozumieniu art. 3 pkt 1 i 3 ustawy – Prawo energetyczne, zużywane przez odbiorcę końcowego. W ustawie – Prawo energetyczne odbiorca końcowy został zdefiniowany jako odbiorca

dokonujący zakupu paliw lub energii na użytek własny, ale do własnego użytku nie zalicza się energii elektrycznej zakupionej w celu jej zużycia na potrzeby wytwarzania, przesyłania lub dystrybucji.

W tym miejscu mamy istotną różnicę z treścią dyrektywy – w2 dyrektywie odbiorca końcowy jest bowiem zdefiniowany jako odbiorca dokonujący zakupu paliw lub energii na własny użytek. I koniec, nie ma nic więcej. Nasze prawo energetyczne zawiera inną definicję odbiorcy końcowego niż ta, jaka jest przedstawiona w dyrektywie.

Ponieważ odbiorca końcowy jest elementem definicji energii finalnej, ta sytuacja niesie ze sobą bardzo poważne konsekwencje. Wiąże się to zresztą z pytaniem, które zadałem wczoraj w sprawie możliwości uwzględnienia, czy raczej może promowania, przez ustawę przedsięwzięć poprawy efektywności energetycznej w sektorze górniczym. W chwili, kiedy sektor górniczy zostaje połączony z sektorem elektroenergetycznym, staje się jednym podmiotem, który może nie zostać uznany za odbiorcę końcowego, właśnie z powodu treści definicji przyjętej w prawie energetycznym.

Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Wydaje mi się, że problem, który pan przedstawił, jest sztuczny – to pierwsza uwaga. Po drugie, w art. 21 ust. 2 projektu ustawy jest mowa o tym, w jaki sposób będzie przeliczana energia pierwotna, a konkretnie – jak ustala się planowane uzyskanie oszczędności energii pierwotnej przy pomocy współczynników sprawności procesów przetwarzania energii pierwotnej w energię finalną, która będzie wykazana na świadectwach efektywności energetycznej.

Ministerstwo wyda stosowne rozporządzenie wykonawcze, które określi i pokaże odpowiednie współczynniki. To powinno przedstawiony problem ostatecznie wyjaśnić.

Fakt, że w prawie energetycznym posługujemy się definicją odbiorcy końcowego, która jest inna niż to, co występuje w dyrektywie jako końcowe użytkowanie energii, nie jest żadną przeszkodą ku temu, aby odpowiednie oszczędności z energii pierwotnej uwzględnić w odpowiedni sposób na świadectwach, które będą wyrażone w postaci energii finalnej.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, że nie powinniśmy dzielić włosa na czworo, dyskusja przypomina mi nieco szukanie dziury w całym.

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Chciałbym dodać jeszcze jedną uwagę do tego, co zostało powiedziane.

Szanowni państwo, można sobie wyobrazić przedsięwzięcie, które w wyniku zużycia dodatkowej energii zużywa energię. W związku z tym, mówiąc o energii finalnej mówimy o tym, jaki musi być wynik ostateczny i dlatego w grę wchodzi kategoria energii finalnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Mam nadzieję, że zabieram głos już po raz ostatni w tej kwestii.

Proszę państwa, w przypadku dyskutowanego problemu nie chodzi o przedmiotowy zakres oszczędności, tylko o jej zakres podmiotowy. Jeżeli przedsiębiorstwo realizujące przedsięwzięcie poprawy efektywności energetycznej nie zostanie uznane za odbiorcę końcowego a z szeregu definicji wynika, że tak się stanie, to współczynniki przeliczania energii pierwotnej na finalną nie mają w ogóle zastosowania, ponieważ z definicji energii finalnej wynika, że chodzi wyłącznie o odbiorcę końcowego.

A zatem, jeśli przedsiębiorstwo nie jest uznane za odbiorcę końcowego, nie nastąpi żadne przeliczenie, mimo istnienia dowolnej ilości przeliczników.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takiej sytuacji można tylko rzec: trudno, będzie musiał zapłacić jak za energię pierwotną.

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Jeżeli, na przykład, w procesie wydobywczym nośnika energii określanego jako węgiel zaoszczędzimy jakaś ilość energii to w rachunku finalnym zaoszczędzimy tę energię.

W związku z tym, że wszędzie jest przywołane, iż może chodzić o procesy, to wydobycie węgla jako takie, jest w tym konkretnym momencie fragmentem procesu.

Nie widzę z tego powodu potrzeby dokonywania zmiany w treści art. 20 ust. 1. Zakładam, że mamy do czynienia z ciągłością myślową.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poza tym wydaje mi się, że powinniśmy również założyć zdroworozsądkowe podejście do problemu tych, którzy będą interpretować przepisy ustawy. Inaczej faktycznie może być tak, że elektrownia połączona z kopalnią będzie dostarczać energię, która służy do wydobycia węgla, który następnie jest użyty do wytworzenia prądu, który został zużyty w kopalni itd.

W ten sposób całkowicie się w tym wszystkim pogubimy.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Proszę jednak o uwagi merytoryczne a nie filozoficzne.

Jest zgłoszenie, bardzo proszę.

Przedstawiciel CECED Polska Związek Pracodawców AGD Radosław Maj:

Radosław Maj, Związek Producentów AGD.

Mam pytanie do pkt 3 w art. 20.

Czy podmiot, który występuje o świadectwo efektywności energetycznej, może reprezentować kilka podmiotów, u których zrealizowano kilka przedsięwzięć efektywności energetycznej?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeżeli nie jest to zakazane to, według mnie, może, ale poproszę o stanowisko ministerstwo.

Pan minister potwierdza, taki podmiot może reprezentować kilka podmiotów.

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś uwagi?

Nie ma uwag. Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 20 a jutro otrzymamy jeszcze na piśmie pełną wersję poprawek, które przedyskutowaliśmy.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 21, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 21?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 21.

Art. 22, czy są uwagi do tego artykułu?

Bardzo proszę.

Legislator Wojciech Paluch:

Drobna zmiana, o charakterze *stricte* redakcyjnym, chodzi o ust. 2, wers trzeci.

W tej chwili kończy się on sformułowaniem „w terminie 7 dni od daty ich wydania". W projekcie konsekwentnie posługujemy się określeniem „od dnia" a nie „od daty" i dlatego proponujemy dokonanie korekty i nadanie następującego brzmienia stosownemu fragmentowi przepisu „w terminie 7 dni od dnia ich wydania". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że rząd przychyla się do propozycji pana mecenasa?

Nie słyszę sprzeciwu.

Czy są inne uwagi do art. 22.

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 22?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 22 wraz z przedstawioną korektą redakcyjną.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 23, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 23?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 23.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 24, czy są uwagi do tego artykułu?
Nie ma uwag.
Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 24?
Bardzo proszę.

Radca prawny ME Stanisława Głuszek:

Panie przewodniczący, powinniśmy być chyba konsekwentni – zmieliliśmy wcześniej formułę oświadczenia, to i w tym przypadku powinniśmy chyba ją zmienić. Mam na myśli zakończenie ust. 1 pkt 2, który mówi, że klauzula ta zastępuje pouczenie organu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Powinno być „ oświadczeń" zamiast „zeznań".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co na to Biuro Legislacyjne?

Legislator Wojciech Paluch:

Zgodnie z tym, co zostało wcześniej stwierdzone, konsekwentnie dokonamy zmiany, o której powiedziała pani mecenas, w treści całego projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że wszędzie treść zostanie ujednolicona i nie musimy wracać do tej kwestii przy każdym artykule, w którym ona się pojawi. Głowa Biura Legislacyjnego w tym, aby ujednolicić treść przepisów.

Czy są inne uwagi do art. 24?
Nie widzę. Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 24.
Przystępujemy do rozpatrzenia art. 25, cy są uwagi do tego artykułu?
Nie ma uwag.
Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 25?
Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 25.
Art. 26, czy są uwagi do art. 26?
Nie ma uwag.
Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 26?
Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 26.
Przystępujemy do rozpatrzenia art. 27, czy są uwagi do tego artykułu?
Nie ma uwag.
Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 27?
Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 27.
Rozpatrujemy art. 28, czy są uwagi do tego artykułu?
Nie ma uwag.
Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 28?
Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 28.
Przechodzimy do rozpatrzenia art. 29, czy są uwagi do tego artykułu?
Nie ma uwag.
Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 29?
Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 29.
Przystępujemy do rozpatrzenia art. 30, czy są uwagi do tego artykułu?
Widzę zgłoszenie z Sali, bardzo proszę.

Radca prawny Towarowej Giełdy Energii Jarosław Pietraszkiewicz:

Dzień dobry państwu, Jarosław Pietraszkiewicz, Towarowa Giełda Energii.

Szanowni państwo, TOE zasygnalizowało konieczność wprowadzenia kilku zmian legislacyjnych do projektu procedowanej ustawy,jedna z nich dotyczy art. 30. W ust. 1 proponujemy doprecyzować odwołanie do ustawy o giełdach towarowych i dopisać, że chodzi o art. 2 pkt 2 lit. f) ustawy o giełdach towarowych.

Po art. 29 proponujemy dodanie przepisu, który stanowi, że świadectwem efektywności energetycznej, w rozumieniu art. 30, 31 i 32, jest także świadectwo efektywności energetycznej wydane na podstawie ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o efektywności energetycznej.

Wprawdzie jest już po fakcie, ale poinformuję państwa, że mielibyśmy także propozycję do przyjętego już art. 10, chodziłoby o wskazanie, że realizacja obowiązku może nastąpić również świadectwem efektywności energetycznej wydawanym na podstawie obecnej ustawy o efektywności energetycznej.

Analizując, na szybko, projekt poprawek zdołałem zauważyć, iż jest przepis, który stanowi, że obecne świadectwa efektywności energetycznej będą mogły służyć do realizacji obowiązku, jeśli się nie mylę, do 2019 r. Jest to najwyraźniej zmiana dotychczasowej koncepcji, ale i tak proponowałbym, aby po art. 29 został dodany art. 29^1 w brzmieniu, o którym powiedziałem a w art. 30 ust. 1 należałoby dokonać doprecyzowania poprzez wskazanie konkretnej litery z ustawy o giełdach towarowych.

Powyższe jest ściśle związane z koniecznością dodania w procedowanej ustawie przepisu, który zmieni ustawę o giełdach towarowych w części dotyczącej art. 2 pkt 2 lit. f). W miejscu, gdzie są wskazane prawa majątkowe wynikające ze świadectw efektywności energetycznej w rozumieniu obecnie obowiązującej ustawy o efektywności, należy także dodać, po przecinku, prawa majątkowe wynikające ze świadectw efektywności energetycznej, które będą wydawane już na podstawie nowej ustawy. Chodzi o świadectwa, o których mowa w art. 20 projektu proponowanej ustawy. Chodzi o to, że…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mniej więcej rozumiemy, o co chodzi. Mówię mniej więcej, ponieważ pański wywód był dość długi.

Z punktu widzenia proceduralnego potrzebowalibyśmy jednak otrzymać pańskie propozycje na piśmie. Ponieważ jest to projekt rządowy, należy je złożyć na ręce pana ministra. Pan minister ustosunkuje się do nich, jeśli uzna to za stosowne, najprawdopodobniej w dniu jutrzejszym, dziś byłoby to chyba trudne.

Czy ministerstwo już dysponuje tymi propozycjami?

Jeśli tak i jesteście gotowi do zajęcia stanowiska to, bardzo proszę. Jeśli o mnie chodzi, to muszę się przyznać, że na gorąco nie jestem w stanie odnieść się do poruszonych kwestii.

Proszę o stanowisko ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, część postulatów przedstawionych przez Towarową Giełdę Energii jest zasadna i dlatego proponujemy je uwzględnić w ustawie, ale nieco inaczej niż zostało to przedłożone.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy te poprawki znalazłyby się w art. 30?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Nie, panie przewodniczący, raczej przy przepisie przejściowym, to – po pierwsze. A, po drugie, teraz tylko to zasygnalizuję – faktycznie widzimy konieczność dodania artykułu zmieniającego ustawę o giełdach towarowych w celu uwzględnienia jednego z przedstawionych postulatów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale ta zmiana także nie odnosi się do art. 30, jeśli dobrze zrozumiałem?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Nie, to nie dotyczy art. 30, lecz przepisów zmieniających. Mamy taką poprawkę przygotowaną w zestawie poprawek i jak dojdziemy do właściwego miejsca w projekcie ustawy, to ją przedstawimy.

Jeśli chodzi o art. 30, rozpatrywany w tej chwili, proponujemy nie wprowadzać żadnych zmian.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, skoro część zaproponowanych poprawek jest już skonsumowana i przygotowana, zostaną one omówione przy stosownej okazji.

Czy panie i panowie posłowie mają jeszcze jakieś uwagi do art. 30.

Nie widzę.

Czy pan mecenas ma uwagi?

Również nie widzę.

W tej sytuacji proponuję przyjęcie art. 30 bez zmian, przy uwzględnieniu – oczywiście – zastrzeżenia, o jakim przed chwilą rozmawialiśmy.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 30?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 30.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 31, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 31?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 31 bez zmian.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 32, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 32?

Bardzo proszę, rozumiem, że chce pan zgłosić jakąś uwagę?

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale trochę się rozkojarzyłem.

Chciałbym zgłosić propozycję, żeby w art. 30 ust. 4 pkt 2 wykreślić słowo „finalnej". Wynika to z faktu, że rejestr będzie przez jakiś czas prowadzony także dla obecnych świadectw efektywności energetycznej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękujemy za tę uwagę, ale art. 30 został już przez Komisję rozpatrzony i przyjęty. Uwagi przedstawione przez pana ministerstwu zostały przez resort skonsumowane, o ile uznano to za właściwe działanie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ten problem również zostanie rozwiązany.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgodnie ze słowami pana dyrektora, także i ten problem zostanie rozwiązany.

W tej chwili, przypominam, jesteśmy w trakcie rozpatrywania art. 32. Jeśli są jakieś uwagi do treści tego artykułu to teraz jest właściwy czas na ich zgłaszanie.

Nie słyszę uwag.

Czy w tej sytuacji mogę uznać, że przyjęliśmy art. 32?

Nie ma sprzeciwu, dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 32.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 33, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 33?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 33.

Art. 34, czy są uwagi do art. 34?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 34?

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 34.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 35, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 35?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 35.

Przystępujemy do rozpatrzenia rozdziału V zatytułowanego „Zasady przeprowadzania audytu energetycznego przedsiębiorstwa". Rozpatrujemy art. 36.

Widzę, że jest poprawka do tego artykułu, w zestawieniu poprawek nosi ona nr 8. Proponuje się nadać nowe brzmienie w art. 36 ust. 2 pkt 1.

Proszę przedstawicieli ministerstwa o uzasadnienie poprawki.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Proponowana zmiana znalazła się wcześniej w treści uwag zgłoszonych na ręce pana przewodniczącego. Sprowadza się ona, najkrócej mówiąc, do uwzględnienia normy ISO 50001. Zaproponowaliśmy taką redakcję przepisu, która odnosi się już do polskiej normy transponującej wspomnianą normę ISO 50001.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Która część obecnego brzmienia zostanie zmieniona?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ta, która zaczyna się od słów: „posiadającego system zarządzania energią określony we właściwych normach".

Ten fragment zostanie zastąpiony następującym brzmieniem: „system zarządzania energią określony w Polskiej Normie dotyczącej systemów zarządzania energią, wymagań i zaleceń użytkowania".

Tak brzmi zresztą tytuł tej normy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Na czym polega problem, panie dyrektorze?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Z treści poprawki wypadł nam wyraz „posiadającego", powinien on poprzedzać zaproponowane sformułowanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, proponujemy, żeby w ust. 2 we wprowadzeniu do wyliczenia dodać wyraz „posiadającego".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli „nie stosuje się do przedsiębiorcy posiadającego" itd., ale jeśli tak to słowo „posiadającego" trzeba usunąć z ust. 2 pkt 2.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dokładnie tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W ten sposób uda nam się zaoszczędzić jedno słowo, dobre i to.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do art. 36?

zy mogę stwierdzić, że przyjęliśmy art. 36 wraz z przedstawionymi poprawkami?

Pan poseł chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (Kukiz15):

Mam pytanie do pana ministra.

Chcę zapytać o sens tego przepisu, ponieważ już w brzmieniu, które posiadał on jeszcze przed zmianą, rodził pewne wątpliwości. W ust. 2 pkt 1 i 2 jest mowa o przedsiębiorcy posiadającym system zarządzania energią lub system zarządzania środowiskowego itd., jeżeli w ramach tych systemów przeprowadzono audyt energetyczny przedsiębiorstwa.

A contrario, jeżeli nie przeprowadzono audytu energetycznego, to skutkiem tego będzie stosowanie ust. 1 art. 36. Czyli, tak czy inaczej, przedsiębiorca będzie musiał wykonywać audyt energetyczny.

Czy ja to dobrze rozumiem?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Taki jest sens tego przepisu, panie pośle.

Jeśli ktoś zrobił audyt na podstawie zestandaryzowanej normy ISO to nie musi już przeprowadzać audytu na podstawie przepisów ustawy. Jeżeli natomiast posiada wdrożony system, ale nie zrobił audytu to – niestety – musi audyt przeprowadzić.

Poseł Ireneusz Zyska (Kukiz15):

Szanowni państwo, ten problem sygnalizowali mi zwłaszcza mikro- i mali przedsiębiorcy. Chodziło właśnie o to, że tak czy inaczej muszą wykonywać audyty, bez względu na sytuację, w jakiej się znajdą.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Proszę zauważyć, że mikr-o i mali przedsiębiorcy wyłączeni są z tego w ust. 1.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ust. 1 stanowi „…z wyjątkiem mikroprzedsiębiorcy, małego lub średniego przedsiębiorcy”.

Poseł Ireneusz Zyska (Kukiz15):

Ja to rozumiem, ale – co w sytuacji, kiedy wspomniany mikro- lub mały przedsiębiorca posiada system zarządzania energią?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Na podstawie ust. 1 jest zwolniony, niezależnie od tego, czy ma, czy nie ma.

Poseł Ireneusz Zyska (Kukiz15):

Dziękuję za te wyjaśnienia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, jeśli nie ma więcej uwag do art. 36 to zapytam, czy możemy przyjąć ten artykuł?

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 36.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 37, do tego artykułu również została zgłoszona poprawka.

Proszę przedstawicieli resortu energii o zaprezentowanie poprawki.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Poprawka, o której wspomniał pan przewodniczący, dotyczy ust. 2 pkt 2.

Przy obecnym zapisie zgłaszano wątpliwości sprowadzające się do tego, że faktycznie trzeba wszystko dokładnie zaudytować pod kątem zużycia energii, aby audyt mógł zostać uznany. Postulowane było wprowadzenie progu, od którego można przyjąć, że mamy do czynienia z audytem reprezentatywnym, przeprowadzonym w oparciu o aktualne dane, o których jest mowa w dyrektywie.

Wychodząc naprzeciw nadsyłanym postulatom zdecydowaliśmy się przyjąć granicę 90% całkowitego zużycia energii i autorytatywnie uznać, że w takim przypadku audyt jest reprezentatywny. Oczywiście, zaudytowanie wszystkiego jest możliwe, ale wiązałoby się ono z nadmiernymi kosztami dla przedsiębiorców i nie dawało dużo większej wiedzy niż po przeprowadzeniu audytu 90% przedsiębiorstwa.

Dla porównania powiem, że w innych krajach są również stosowane progi. W niektórych państwach progi są niższe niż u nas. Przyjmuje się np. 80%, a nawet niekiedy 70%. My zdecydowaliśmy się, wzorem Brytyjczyków, Niemców, i chyba również Francuzów, na przyjęcie progu w wysokości 90%.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są uwagi do art. 37?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Najpierw uwaga do poprawki i w ogóle do pkt 2.

Czy wnioskodawca jest skłonny wykreślić wyraz „powinien”? Wówczas przepis brzmiałby następująco: „audyt energetyczny przedsiębiorstwa zawiera szczegółowy przegląd zużycia energii” itd.

Wydaje się, że różnica pomiędzy „zawiera” a „powinien zawierać” nie jest kluczowa w tym przypadku. Praktyki dobrej legislacji zalecają nieużywanie określenia „powinien”, ponieważ w jego przypadku nie ma pełnej jasności ,co do charakteru obowiązku.

Proponowalibyśmy także wykreślić z pkt 3 w ust. 2, w wersie trzecim, wyraz „czasu”. Po tej zmianie przepis brzmiałby następująco: „aby uwzględnić oszczędności energii w dłuższym okresie, wartości rezydualne inwestycji długoterminowych oraz stopy dyskonta”.

Jednocześnie mamy do wnioskodawcy pytanie, co rozumie pod pojęciem dłuższego okresu? Wnioskodawca posługuje się wprawdzie stwierdzeniem „dłuższego okresu czasu", ale myślę, że odniesie się do naszego pytania z pominiętym słowem „czasu".

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeżeli chodzi o wyraz „powinien" to są, oczywiście, dwie szkoły, jak należy ten imperatyw sformułować. Decyzję w tej kwestii pozostawiamy do uznania Biura Legislacyjnego i państwa posłów. Naszym zdaniem, w przepisie można pominąć wyraz „powinien", nie będziemy się upierać.

Co do pkt 3 w ust. 2, jeśli chodzi o określenie „okres czasu" to bez szkody dla brzmienia można wykreślić słowo „czasu".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W tym sformułowaniu jest rzeczą oczywistą, że okres odnosi się do czasu a nie np. częstotliwości lub jakiejś innej czynności bądź wydarzenia.

Jeśli natomiast chodzi o pozostawienie słowa „powinien" lub dokonanie zmiany w tym zakresie, to nie mam wyrobionego zdania na ten temat. Uważam jednak, że samo „zawiera" brzmi chyba lepiej. Myślę że możemy obie sprawy uznać za poprawki o charakterze legislacyjnym. Niczego one bowiem nie zmieniają w jakimś znaczącym stopniu.

Czy są inne uwagi do art. 37?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 37?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 37.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 38, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 38?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 38.

Przechodzimy do rozpatrzenia rozdziału VI „Kary pieniężne", rozdział ciężkiego kalibru.

Art. 39, czy są uwagi do treści art. 39?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nasi językoznawcy zwrócili uwagę, że w projekcie ustawy, w ust. 1, została niejednolicie użyta forma czasownika. W pkt 1 mówi się np. kto nie dopełnia, w pkt 2 – kto nie uiszcza a w pkt 3 – kto nie przedkłada, to już w pkt 4 mówimy – kto nie przedstawia, ale udzielił nieprawdziwych informacji, podobnie w pkt 5 też mamy określenie „udzielił", a w pkt 7 – „kto nie przeprowadził". Uwzględniając stanowisko językoznawców proponujemy, aby ujednolicić formę zapisu, tzn. albo stosować konsekwentnie czas przeszły, albo teraźniejszy, czyli albo nie przedstawił, nie dopełnił, albo nie udziela, nie dopełnia itd.

Prosimy o usuniecie tej rozbieżności.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ta uwaga nie odnosi się jednak do zakresu merytorycznego danego przepisu, czyli praktycznie nic się nie zmienia.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W jednym punkcie, konkretnie w pkt 4, jest zastosowana konstrukcja imiesłowowa. Pierwsza część tego przepisu, do „albo" mówi: „nie przedstawia, w wyznaczonym terminie, dokumentów lub informacji", ale druga część brzmi: „przedstawiając je, udzielił nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji".

Zwracam uwagę, że mamy tutaj rozróżnione dwie odmienne sytuacje.

Myślę, że najwyżej moglibyśmy dokonać zmiany na imiesłów przysłówkowy uprzedni, czyli „przedstawiwszy udzielił".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mimo wszystko myślę, że problem można rozwiązać prościej.

Legislator Jarosław Lichocki:

Przepraszam, panie przewodniczący, za to moje ostatnie wystąpienie, jeśli chodzi o ten przepis, ale proszę zauważyć, że analogiczna sytuacja ma miejsce w pozostałych przepisach. Prawdę mówiąc, mamy przecież zamiar penalizować niedopełnienie pewnych obowiązków.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że pan mecenas nie zgłasza zastrzeżeń odnosi podstawy karania, czy też sposobu karania, a jedynie chodzi o poprawność językową i odpowiednią systematykę, żeby przepis brzmiał spójnie pod względem legislacyjnym.

Wydaje mi się, że odpowiednim wyjściem jest przyjęcie ustalenia, że na jutro, w zestawieniu poprawek znajdzie się propozycja prawidłowej formy, jeśli chodzi o ten przepis.

Czy możemy przyjąć, że ta propozycja zostanie uwzględniona?

Legislator Jarosław Lichocki:

Jak najbardziej, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Do głosu zgłaszał się jeszcze pan przewodniczący Sitarski. Proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Mam pytanie do pana dyrektora, które dotyczy ust. 2 w art. 39.

Stanowi on, że: „Karę pieniężną, o której mowa w ust. 1, wymierza prezes URE, w drodze decyzji". Czy są określone jakieś terminy, jeśli chodzi o tę decyzję? Jak wygląda ta kwestia w praktyce?

Radca prawny ME Stanisława Głuszek:

Sprawę regulują przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Czyli nie ma potrzeby dookreślenia tego w ustawie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, panie przewodniczący.

Terminy, o które pan pyta, są określone w innych przepisach. Także ewentualne odwołania i cała pozostała procedura.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Chciałem się tylko upewnić, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to wszystkie uwagi?

Jeszcze pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam pytanie dotyczące brzmienia art. 39 ust. 1 pkt 2.

Czy użyte obecnie sformułowanie jest jednoznaczne i nie będzie budzić wątpliwości interpretacyjnych?

Proszę państwa, chodzi o to, że właściwie mówimy o pewnej formie realizacji obowiązku, o którym mowa w art. 10 ust. 1, ale sposób realizacji tego obowiązku jest określony w art. 11.

Czy, zdaniem państwa, takie brzmienie tego punktu jest wystarczająco jednoznaczne i nie będzie budzić wątpliwości natury interpretacyjnej?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W naszej ocenie – nie, panie profesorze. W ogóle, to trzeba by najpierw wskazać, w którym momencie wątpliwości mogą powstać.

Wydaje się, że przy zaproponowanej redakcji takich wątpliwości nie będzie, ale – prawdę mówiąc – dopiero w praktyce stosowania pewne rzeczy się ujawniają. Wyobraźnia osób podlegających karze jest tak wielka, że z pewnością postarają się wykazać

wszelkie możliwe wątpliwości. Ustawodawca nie jest w stanie przewidzieć wszystkich przypadków.

Jeśli jednak pan profesor ma na myśli jakiś konkretny przypadek, to znaczy, że takie wątpliwości już się komuś nasunęły to, bardzo proszę, go podać i na pewno pochylimy się nad problemem.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Nie mam żadnego konkretnego przykładu. Moja wątpliwość pojawiła się, ponieważ generalnie mówimy o karach a tymczasem przepis stwierdza, że ktoś nie uiszcza opłaty zastępczej, ale z definicji nie posiada obowiązku uiszczania takiej opłaty a jedynie jest odesłanie do art. 11.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tylko, że część obowiązku uiszczaną opłatą podmiot zobowiązany deklaruje na pewnym etapie postępowania, więc tu chyba nie ma sprzeczności.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Rozumiem intencję autorów, ale moje pytanie dotyczyło ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych. Doskonale wiem, na czym ta sytuacja polega.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Pytanie pan profesora jest zbyt ogólne i nie możemy się do niego teraz odnieść.

Jeśli wskazałby pan jakąś konkretną sytuację, która nasuwa wątpliwości, moglibyśmy ją przeanalizować. Wszyscy, którzy tworzyli te przepisy, a później je czytali, także w ramach Komisji Prawniczej, nie zgłaszali zastrzeżeń. Przepis przeszedł przez sito weryfikacji, ale – oczywiście – zawsze może się zdarzyć, że coś pominięto. Życie jest bogatsze niż nam się wydaje i zdarzają się przypadki, o jakich nie pomyślałby nawet najwybitniejszy ustawodawca.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Rozumiem stanowisko.

Dziękuję za odpowiedź.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mam nadzieję, że wątpliwości zostały rozwiane, jeśli chodzi o art. 39.

Czy mogę zatem uznać, że przyjęliśmy art. 39 – oczywiście z tą uwagą, że zostanie on usystematyzowany przez Biuro Legislacyjne w porozumieniu z przedstawicielami Ministerstwa Energii?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 39.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 40, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag. Postaram się nie wywoływać wilka z lasu i od razu zapytam, czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 40?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 40.

Art. 41, czy są uwagi do tego art. 41?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 41?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 41.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 42, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 42?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 42.

Przystępujemy do rozpatrzenia rozdziału VII „Zmiany w przepisach obowiązujących".

Rozpatrujemy art. 43, do tego artykułu jest zgłoszona poprawka.

Proszę o przedstawienie poprawki.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Poprawka wprowadza art. 43a, jest to nowy artykuł. Sygnalizowałem wcześniej jego wprowadzenie. Chodzi o zmianę ustawy o giełdach towarowych.

W art. 2, czyli tam, gdzie mamy słowniczek towarów giełdowych, proponujemy dokonać zmiany w taki sposób, żeby chodziło o prawa majątkowe wynikające ze świadectw efektywno-

ści energetycznej, o których mowa w przepisach dotyczących efektywności energetycznej. Nie mielibyśmy wówczas problemu związanego z dopisaniem ustawy o tej samej nazwie. Zwracam uwagę, że chodzi o dwie ustawy o tej samej nazwie różniące się jedynie datami.

Dzięki tej poprawce rozwiązujemy, z jednej strony, problem legislacyjny, a z drugiej strony, wprowadzamy uzupełnienie do katalogu zawartego w art. 2 o prawa majątkowe wynikające ze świadectw wydanych na podstawie tej ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są uwagi do art. 43, z uwzględnieniem przedstawionej poprawki?

Pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam pytanie o powody, dla których proponuje się dokonanie zmiany treści wprowadzenia do wyliczenia w art. 7b ust 1 ustawy – Prawo energetyczne? Chciałby się dowiedzieć, jakie były przesłanki wprowadzenia nowego brzmienia?

Zakładam, że jest to nowe brzmienie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale zdaje się, że za wcześnie przedstawiłem poprawkę. Wprowadza ona nowy art. 43a a więc będzie następna, dopiero po art. 43, który teraz omawiamy.

Niechcący wprowadziłem chyba pewne zamieszanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Faktycznie, panie dyrektorze, pan zaproponował wprowadzenie nowego art. 43a.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak i jest to artykuł po art. 43, który teraz rozpatrujemy.

Trochę się pośpieszyłem, za co przepraszam.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, nie chodzi o zmianę w art. 43, tylko o nowy art. 43a.

Ja też ten fakt przeoczyłem. Należą się państwu także przeprosiny z mojej strony.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Czy mógłbym prosić pana profesora o powtórzenie pytania?

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Bardzo proszę.

Interesuje mnie, jakie były przesłanki do zmiany treści wprowadzenia w art. 7b ust. 1 ustawy – Prawo energetyczne?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Treść przepisu została uzupełniona o efektywny energetycznie system ciepłowniczy lub chłodniczy.

Tego wcześniej nie było.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

I to była główna przesłanka?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak, panie profesorze.

Jest to ważny aspekt, zwłaszcza przy okazji procesu udzielania pomocy publicznej. Stąd wystąpiła konieczność uzupełnienia treści wprowadzenia, aby było precyzyjnie wiadomo, o co chodzi. Proszę zauważyć, że niżej ust. 4 definiuje efektywny energetycznie system ciepłowniczy lub chłodniczy.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgłasza się pan mecenas, jak rozumiem, też ma uwagi.

Bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Rzeczywiście, mamy kilka uwag, ponieważ proponowana zmiana w prawie energetycznym jest obszerna.

Pierwsza uwaga dotyczy art. 10a ust. 4. Odnosi się on do analizy kosztów i korzyści, która ma się opierać na opisie planowanej budowy lub przebudowy jednostki wytwórczej. W dalszej części przepisu jest mowa o tym, że wspomniana analiza ma zawierać analizę ekonomiczną obejmującą analizę finansową, która odzwierciedla rzeczywiste przepływy pieniężne z nakładów inwestycyjnych poniesionych na budowę jednostki wytwórczej, ale już bez przebudowy.

Czy pominięcie w tym miejscu „przebudowy" było zabiegiem celowym, czy po prostu przebudowa gdzieś umknęła?

W tym przepisie i w następnym mówicie państwo także o sieci chłodniczej. W wersie drugim w ust. 4 mamy zapisane „lub sieci chłodniczej", ale w ust. 5, na zakończenie, tylko „chłodniczej", czyli już bez słowa „sieci".

Proponowalibyśmy, aby w obu ustępach zapis ujednolicić.

Następnie proponujemy, żeby w art. 10b ust. 2, w przedostatnim wersie, wyraz „oraz" zastąpić wyrazem „ani". Wyraz „oraz" dotyczy koniunkcji a tu mamy przeczenie, dlatego powinno się użyć „ani".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie mecenasie, jeśli można, to prosimy nieco wolniej, pan wie, w którym miejscu tekstu się znajduje, ale my musimy to dopiero odszukać. Materia jest dość skomplikowana, jeśli chodzi o sposób jej zapisania. Te same numery wielokrotnie się powtarzają przy różnych okazjach.

Szczerze powiem, że się zgubiłem i nie wiem, o którym punkcie pan mecenas teraz mówi.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ja natomiast chciałbym jeszcze raz poprosić o przedstawienie uwag do art. 10a.

Legislator Jarosław Lichocki:

Bardzo proszę.

Jesteśmy na stronie 34, może to sprawę ułatwi. Art. 10a ust. 4, w pierwszej części przepisu jest mowa o budowie lub przebudowie, ale analiza finansowa ma dotyczyć tylko nakładów poniesionych na budowę, już bez przebudowy. Pytanie, czy przebudowa została w tym miejscu pominięta celowo?

I druga rzecz, tym razem uwaga redakcyjna. Chodzi o to, żeby sieć chłodnicza była w tym przepisie i w następnym konsekwentnie nazywana siecią chłodniczą. To jedna kwestia.

Panie przewodniczący, czy mam kontynuować zgłaszanie uwag?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może będzie lepiej, jeśli będziemy się do nich odnosić po kolei. Obawiam się, że inaczej się pogubimy albo o niektórych zapomnimy.

Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli chodzi o ust. 4 to wydaje nam się, iż wystąpiło pewne niedopatrzenie. Powinno być wszędzie konsekwentnie „na budowę lub przebudowę" jednostki wytwórczej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

A co z sieciami ciepłowniczymi?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tym przypadku nie do końca zrozumiałem, czego dotyczyła uwaga pana mecenasa.

Radca prawny ME Stanisława Głuszek:

Chodziło o dodanie wyrazu „sieci".

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Myślę, że jest to do przyjęcia.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, poprosimy o udzielenie upoważnienia do uzgodnienia ze stroną rządową redakcji tego przepisu. Tych zmian będzie bowiem nieco więcej, wszystkie „lub" itd.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Rozumiem, że uzupełniania o słowo „sieć", skoro mamy „sieć ciepłowniczą", ale tylko „chłodniczą", bez słowa „sieć" nie zmienia zawartości merytorycznej przepisów. Jest to wyczyszczenie tekstu, chociaż – w moim przekonaniu – rzecz jest oczywista i wyraźnie widać, że chodzi o sieć chłodniczą. Nie wiem, czy konieczne jest wprowadzenie zaproponowanych zmian, ale – skoro pan mecenas tak uważa a rząd się na zmiany zgodzi – to my się, oczywiście, do ich wprowadzenia przychylimy.

Proponuję, aby te wszystkie zmiany zostały uwzględnione w zestawieniu poprawek. Nie mają one charakteru merytorycznego, lecz doprecyzowujący. Czy są może mimo wszystko jakieś uwagi merytoryczne do tego artykułu?

Zgłasza się pan profesor i pani poseł. Zacznijmy od pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam uwagi do zmiany art. 45a w ustawie – Prawo energetyczne…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, ale w tej chwili jesteśmy przy rozpatrywaniu art. 43.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Chodzi mi o zmianę 12 do art. 45a ustawy – Prawo energetyczne, która jest zawarta w art. 43 procedowanej ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Teraz rozumiem, proszę kontynuować.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, sprawa z pozoru wydaje się być błaha, ale – według mnie – jest wielkiej rangi i dotyczy wielu milionów obywateli.

W art. 45a ust. 7 lit. b) ustawy – Prawo energetyczne wnioskodawcy wprowadzili zapis dotyczący wskazań urządzeń umożliwiających indywidualne rozliczenie kosztów, niebędących przyrządami pomiarowymi rozumieniu przepisów metrologicznych. Chodzi o podzielniki. Krótko mówiąc, urządzenia te nie muszą podlegać procedurze oceny zgodności.

Do tej pory w prawie energetycznym był przewidziany stosowny przepis, ale brzmiał on inaczej. Dla lokali mieszkalnych i użytkowych, w budynkach wielorodzinnych, koszty ogrzewania były rozliczane na podstawie wskazań ciepłomierzy, wskazań urządzeń wskaźnikowych niebędących przyrządami pomiarowymi w rozumieniu przepisów metrologicznych, wprowadzanych do obrotu na zasadach i w trybie określonym w przepisach o systemie zgodności. Uwzględniana była także powierzchnia i kubatura budynku.

Chciałabym się zapytać, dlaczego projektodawcy zrezygnowali z tego, że urządzenia będące podstawą do rozliczenia kosztów ciepła w budynkach wielorodzinnych nie mają podlegać żadnemu nadzorowi, jeśli chodzi o zagadnienie ich wiarygodności, tzn. poprawności odczytu? Dlaczego w nowej ustawie druga część przepisu została wykreślona?

Liczyliśmy na to, że dzięki nowelizacji tej ustawy to, co dotychczas nie funkcjonowało, co było czystą fikcją, czyli tzw. podzielniki ciepła w budynkach wielorodzinnych, zostanie nareszcie uporządkowane. Tymczasem wygląda na to, że zrobiliśmy krok wstecz.

Pozwolę sobie zacytować państwu jedno zdanie z pisma, jakie niedawno otrzymałam z Ciechocinka, ponieważ zajmuje się trochę bliżej różnymi sprawami mieszkaniowymi, z tego tytułu różne pisma dotyczące kwestii mieszkaniowych trafiają do mojego biura poselskiego. Proszę posłuchać, co sądzą bezpośrednio zainteresowani.

Cytuję: „Przewodniczący rady nadzorczej w piśmie do stowarzyszenia wyjaśnił, że podzielniki spółki Brun-Pol wykazywały wadliwość i zawyżone odczyty. Rychło to zauważono, bo po dwudziestu latach. W miejscu zdemontowanych radiowych podzielników spółki Brun-Pol z Torunia, bez konsultacji z mieszkańcami zamontowano iden-

tyczne podzielniki, tym razem na podstawie umowy z firmą Ista z Krakowa. Podzielniki te nie posiadają certyfikatu, ponieważ nie wykazują niczego innego poza temperaturą grzejników, są jednak instrumentami spekulacji, nakręcają spiralę wysokich kosztów ogrzewania, a co za tym idzie, wysokich kosztów czynszu”.

Poddaję to pod rozwagę.

Panie ministrze, jak to się dzieje, że na polskim rynku grasują firmy, które dosłownie za złotówkę nabyły sprzęt w Danii lub Niemczech, gdzie był on określany jako złodziejski i został z rynku usunięty? Urząd Miar i Wag nie chce tych urządzeń objąć swoim nadzorem.

Osobiście się z tym zetknęłam w poprzedniej kadencji Sejmu. Krajowy Rzecznik Obrotu Energią Cieplną nie ma w tym zakresie kompetencji a Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów umywa ręce. Rozliczenia sezonów grzewczych odbywają się z pogwałceniem prawa energetycznego.

Dalej autorzy pisma piszą o kwestii okazania rozliczenia faktur z tytułu tzw. opłaty stałej. Warto nadmienić, że spółdzielnie samowolnie decydują, ile procent kosztów za ciepło zostanie potraktowane jako opłata stała a ile zostanie rozliczone według wskazań tzw. podzielników, ostatnio coraz częściej jest to tylko 20%. Dlaczego? Ponieważ rozbieżności w odczytach były tak duże, że mieszkańcy zaczęli się orientować, iż mają do czynienia z fikcją. Prezes przedstawia członkom spółdzielni faktury z rozliczeń energii cieplnej. Wynika z nich, że rozliczanie ciepła jest objęte domiarami, 100% domiaru jest doliczane mieszkańcom, którzy nie zgodzili się na instalację i są rozliczani z metrażu, 30% domiaru dla pozostałych. W taki sposób dokonuje się drenażu kieszeni mieszkańców i przy okazji godzi w interes państwa.

Szanowni państwo, domyślam się, że ministerstwo oparło swoją propozycję na wymogach unijnej dyrektywy. Przeanalizowałam jednak, w miarę swoich możliwości, treść dyrektywy i mówi ona wyraźnie, panie ministrze, w art. 9, że państwo członkowskie ma wprawdzie obowiązek opomiarowania, ale odbiorca końcowy musi mieć dostęp do rzetelnej i wiarygodnej informacji o zużyciu ciepła w jednostkach energii. Czy urządzenie wskaźnikowe oddaje faktyczne zużycie energii w przyjętych jednostkach? Czy wiadomo, ile mieszkaniec na tym zaoszczędził? Takich wyliczeń nie ma, nikt tego nigdy nie badał. Państwo o tym bardzo dobrze wiecie. Ja takich wyliczeń nie znam.

Nasuwa się pytanie, dlaczego w ogóle utrzymujemy te urządzenia wskaźnikowe? Dlaczego ustawa przewiduje obowiązek ich montowania? To po pierwsze, a po drugie – dlaczego zwalniamy je od konieczności spełnienia określonych wymogów dopuszczających te urządzenia do użycia? Skąd się bierze takie podejście?

Moim zdaniem, nad tym zagadnieniem trzeba się bardzo dobrze zastanowić na etapie dalszych prac nad ustawą. Uważam, że – albo trzeba wprowadzić rzetelne procedury związane z dopuszczeniem urządzeń do użytku, albo w ogóle zrezygnować z nakazu montowania i rozliczania energii według fikcyjnych urządzeń, które są całkowicie niewiarygodne.

Można na te temat dyskutować, ale jestem tylko gościem na posiedzeniu tej Komisji i nie chciałabym zajmować państwu niepotrzebnie cennego czasu. Bardzo gorąco jednak proszę o zajęcie się problemem, ponieważ faktycznie jest on wielkiej wagi. Podzielniki ciepła to dobry interes, ale tylko dla firm dokonujących odczytów. Za odczyt, tylko na terenie mojej spółdzielni, taka firma pobiera honorarium w wysokości 500 tys. zł. Tylko za odczyt wskazań podzielników! Dobry biznes a do tego dochodzi jeszcze montaż podzielników. Nie o to jednak w tym wszystkim chodzi. Takie podzielniki w gruncie rzeczy nic nie dają, a dodatkowo wprowadzają jeszcze w błąd. Mamy do czynienia z zamieszaniem i nie dostrzegamy, jak faktycznie wygląda sytuacja.

Na zakończenie proszę państwa jeszcze raz o bardzo staranne przeanalizowanie tego problemu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Rzeczywiście, dotknęła pani chyba jednego z najbardziej społecznie wrażliwych procesów, który niniejsza ustawa próbuje w jakiś sposób unormować.

Od razu powiem, że prowadziliśmy rozmowy na ten temat i mam nadzieję, iż za moment pan minister pewne sprawy wyjaśni. O ile dobrze pamiętam rozmowę z panem ministrem, to deklarował, że resort jest otwarty na propozycje w tym zakresie. Zwłaszcza bowiem jeśli chodzi o małe spółdzielnie, w których mieszkają z reguły biedni ludzie. Dla nich wydatek rzędu kilkuset złotych jest sprawą prawie nieosiągalną.

Z tego, co mi wiadomo, istnieją jednak przepisy, które pozwalają tego uniknąć.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Proponuję, aby przynajmniej na tym etapie pozostawić dotychczasowy zapis, który znajduje się w prawie energetycznym.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, dajmy najpierw szansę ministerstwu na odniesienie się do tej kwestii.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, pan minister upoważnił mnie do udzielenia częściowej odpowiedzi na to pytanie.

Pani poseł Masłowska poruszyła dwa zagadnienia w związku z projektem ustawy zawartym w druku nr 426.

Pierwsze z nich dotyczy zmiany nr 12 w art. 43. Ta zmiana odnosi się do treści art. 45a ust. 8. Pytanie pani poseł brzmiało: dlaczego w nowej ustawie pominięto część przepisu, który jest w ustawie obecnie obowiązującej? Pominięta część dotyczy wprowadzania do obrotu, na zasadach określonych i w trybie określonym w przepisach o systemie oceny zgodności. Dlaczego teraz nie ma tego fragmentu a wcześniej był. Pani poseł prosi o wyjaśnienie tej kwestii, o wytłumaczenie, jakie legło u podstaw tego *ratio legis*.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o podzielniki ciepła to, przede wszystkim, należy powiedzieć, iż nie są one przyrządami pomiarowymi. Nie ma też żadnych unijnych przepisów, które mogłyby stanowić jakąkolwiek podstawę do oceny ich działania. Takie przepisy fizycznie nie istnieją. Dyrektywy nowego podejścia regulują różne zagadnienia, ale zagadnienie podzielników nie zostało w tych przepisach uregulowane. Dlatego zapis jest dziś martwy, ponieważ nie ma się do czego odnieść. Pochodzi on z czasu, kiedy jeszcze wydawało się, że tego typu przepisy się pojawią.

O ile dobrze pamiętam, były to czasy poprzedzające przystąpienie Polski do Unii Europejskiej.

W obecnym wykazie norm zharmonizowanych, który ma formę obwieszczenia prezesa Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z 16 stycznia 2014 r., nie ma żadnej dyrektywy, która regulowałaby te kwestie. Co za tym idzie, nie istnieje żadna norma, która regulowałaby zasady funkcjonowania podzielników, mówię o normie zharmonizowanej. W związku z tym, UOKiK nie ma – po prostu – czego sprawdzać i dlatego ta część przepisu została pominięta w projekcie nowej ustawy.

Drugi element, który został poruszony w wypowiedzi pani poseł, dotyczy ust. 11a, w którym to ustępie wprowadzamy przepis mówiący, że użytkowników można obciążyć nie więcej niż półtorakrotnością iloczynu średniej wartości kosztów ogrzewania obliczonej albo według kubatury, albo według metrażu. Dotychczas żaden tego typu wskaźnik iloczynowy nie obowiązywał.

W naszej ocenie prowadziło to do różnych, niekiedy patologicznych sytuacji. Zdarzały się przypadki, że odbiorcy byli obciążani nawet dziesięciokrotnością kosztów. Zdecydowaliśmy się na wprowadzenie limitu. Ograniczenie do wysokości półtorakrotności to rozwiązanie wypracowane w toku długich dyskusji, podczas których zastanawialiśmy się, jaką opcję wybrać.

W rozmowach z nami, pani poseł wnosiła o to, żeby przyjąć wielkość średnią i na tę okoliczność została przygotowana poprawka, którą teraz wyświetlę na ekranie. Przepis przyjąłby wówczas taką postać, jak widać na ekranie. Nie będzie to jednak powrót do wcześniejszej regulacji, ta bowiem nie przewidywała żadnego ograniczenia,

co prowadziło w konsekwencji do poważnych wypaczeń. Teraz, jak powiedziałem, w projekcie jest półtorakrotność a pani poseł proponuje, aby była to wielkość średnia.

Trzeba dodać jeszcze jedną rzecz, tzn. projekt nie wprowadza obowiązku stosowania podzielników. Jest to zaledwie jedna z metod, która może zostać wykorzystana do rozliczenia ciepła. Decyzja w tej sprawie leży po stronie zarządców budynków, właścicieli, spółdzielni itd. Dodatkowo możliwość wprowadzenia tej formy rozliczenia jest warunkowana możliwościami technicznymi i ekonomicznym uzasadnieniem dla wprowadzenia podzielników ciepła.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł Masłowska, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, zużycie średnie jest wyjściem dla tych, którzy podzielników nie montują.

Zastanówmy się bowiem, w jaki sposób można udowodnić, że osoby niemające podzielników zużywają 50% więcej ciepła, bo tak wynika przecież z zasady półtorakrotności kosztów. Najnormalniej w świecie nie da się tego udowodnić. Ostatnio zapadały nawet wyroki sądów w tej sprawie. Sąd jednoznacznie stwierdził, że tam, gdzie spółdzielnie stosowały dwu- lub trzykrotność kosztów a spółdzielnia nie jest w stanie udowodnić, dlaczego tak postępowała, musi zwrócić lokatorom pieniądze.

Myślę, że idziemy w dobrym kierunku, kiedy rozważamy przyjęcie zasady średniego zużycia.

Pan dyrektor powiedział, że w tej kwestii mamy do czynienia z dowolnością.

Szanowni państwo, spójrzmy na realia. Jeśli spółdzielnia lub zarządca zawiera taką umowę z firmą odczytującą podzielniki, to członkowie spółdzielni mieszkaniowej nie mają w tej kwestii nic do powiedzenia. Jeśli nawet pójdą do sądu to, ponieważ nie ma procedur i brak jest norm, sąd rozstrzyga zwykle na niekorzyść lokatorów. W tej sytuacji nie możemy chyba problemu pozostawić w takim stanie. Może poprawą sytuacji byłoby jednak przyjęcie zasady uśrednienia, przynajmniej na obecny moment.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Pani poseł, mam w tej sytuacji pytanie do pani.

Pani wypowiedź rozumiem jako poprawkę polegającą na tym, żeby zamienić zasadę półtorakrotności wielkością uśrednioną. Czy dobrze zrozumiałem?

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, proponowałabym wprowadzenie takiej poprawki.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze pan poseł Klawiter, bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Panie przewodniczący, w jakim miejscu ustawy teraz jesteśmy? Czy faktycznie jest to art. 43?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, ale rozpatrujemy zmianę do ustawy – Prawo energetyczne. Te kwestie się ze sobą łączą.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Pytam o to, ponieważ wczoraj przekazałem panu ministrowi propozycje poprawek i wprowadzenia nowego rozwiązania.

Nie wiem, czy pan minister zechciał rzucić na to okiem.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Rzuciłem okiem, ale stoję na stanowisku, że takie sprawy powinniśmy rozstrzygać publicznie, panie pośle.

Wiceprezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Michał Kozak:

W takim razie, jeśli państwo pozwolą, to…

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Przepraszam pana, ale o kolejności zabierania głosu decyduje pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie, szanowni państwo.

Udzielam głosu panu przewodniczącemu a dopiero później ewentualnie panu, który się teraz zgłaszał.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Chciałbym się odnieść do poprawki, o której była mowa.

Przeczytajmy ją jeszcze raz. Przewiduje ona, w ust. 11a pkt 2 wprowadzenie następującego brzmienia: „obciążyć użytkownika tego lokalu w okresie rozliczeniowym kosztami ogrzewania w wysokości nie wyższej niż iloczyn średniej wartości kosztów ogrzewania”.

Pytanie do pani poseł. Rozumiem, że chodzi o dramaty ludzkie, kiedy niektórzy otrzymują rachunki do zapłacenia w wysokości nawet kilkunastu tysięcy złotych. Nierzadko mają płacić wstecz. Chodzi o to, aby takich sytuacji uniknąć w przyszłości i to jest sprawa dla mnie jasna.

Chcę jednak zwrócić uwagę na jedną kwestię. Widzę pewne zagrożenie, ponieważ – jeśli przyjmiemy średnią wartości kosztów ogrzewania – to musimy odnieść się do zagadnienia, jaka to ma być średnia? W jednym budynku średnia będzie w takiej wysokości a w drugim w innej wysokości. Może być ona przecież wyższa lub niższa i wtedy okaże się, że mimo dobrych intencji półtorakrotność, która znalazła się w pierwotnej propozycji, jest z punktu widzenia obywateli lepszym rozwiązaniem, gdyż uśredniona wartość jest wartością bliżej nieokreśloną.

Moim zdaniem, pytanie powinno być skierowane do pana ministra i pana dyrektora: jak faktycznie ta wielkość powinna być określona i zapisana w ustawie? Co będzie bardziej rzetelne i uczciwe także względem ludzi, którzy regularnie płacą za ogrzewanie i czynią to w sposób transparentny?

Chodzi mi o to, abyśmy nie doprowadzili do sytuacji, w której ludzie płacący uczciwie własne rachunki zaczną ponosić koszty osób, które – delikatnie mówiąc – chwiejnie płacą rachunki za ciepło. Z drugiej strony, nie powinno być jednak dramatów, o których się słyszy i o których wspominałem wcześniej. Uważam, że do tego tematu należy podejść bardzo ostrożnie, aby przy okazji nie wylać dziecka z kąpielą.

Dziękuję bardzo.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy mogę zabrać głos, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł, pytanie było wprawdzie kierowane do rządu, ale – skoro pani się zgłosiła w tym momencie – to, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, najlepiej będzie, jeśli ewidencja kosztów i wpłat będzie prowadzona na każdą nieruchomość. Każdy zarządca doskonale wie, ile wynoszą wydatki związane z ogrzewaniem danej nieruchomości, w której znajduje się lokal. Chodzi przecież o średnie zużycie w lokalu leżącym na terenie danej nieruchomości a nie o zużycie w całej spółdzielni, czy na terenie całego osiedla.

Do tej pory ci, którzy nie mieli podzielników, bo nie chcieli ich mieć lub im nie ufali, byli obciążani uznaniowo krotnością średniego zużycia. Pan minister doskonale o tym wie. Zwykle była to dwu- lub trzykrotność, rzadko kiedy półtorakrotność.

Jeśli przyjmiemy regułę średniego zużycia to raczej sytuacja tych osób się nie pogorszy.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Właśnie o to chodzi, pani poseł, trzeba doprecyzować, jakie średnie zużycie pani proponuje przyjąć do rozliczeń? Średnie zużycie czego?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie przewodniczący, ta sprawa jest określona. Czy jest to iloczyn krotności, czy iloczyn średniej, to cały czas odnosimy się i tak do średniej wartości kosztów ogrzewania. Ona jest również określona.

Chętnie wysłuchałbym stanowiska pana ministra, co ma do powiedzenia przedstawiciel rządu a później, zgodnie z zapowiedzią, udzielę głosu panu, który się zgłasza.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Wydaje mi się, że rzecz jest stosunkowo prosta.

Mamy określoną kubaturę budynku, ewentualnie powierzchnia (to zależy od specyfiki danego lokalu) i w tej sytuacji określenie średniej na podstawie całości i jej przeliczenie na wielkość danego lokalu byłoby wyjściem najbardziej zgodnym ze zdrowym rozsądkiem. Odzwierciedliłoby ono partycypację w całości kosztów, niezależnie od jednostkowych sytuacji, z którymi możemy się zetknąć w tej czy inne nieruchomości. Mam na myśli np. lokale skrajne. To nie ma znaczenia, bo koniec końców i tak trzeba ogrzać przecież cały budynek.

W tym miejscu powiem jeszcze kilka słów na temat różnicy w porównaniu z innymi krajami Europy. Proszę pamiętać, że stosunkowo późno zajęliśmy się właściwym ocieplaniem budynków, nadal nie wszędzie pod tym względem jest wszystko prawidłowo. Dlatego mogą u nas występować relatywnie duże dysproporcje pomiędzy poszczególnymi lokalami. Mieszkanie przy ścianie frontowej może się wykazywać dużym zużyciem ciepła na wszystkich podzielnikach, chociaż mieszkańcy odczuwają raczej dyskomfort, gdyż ściana szczytowa jest wychłodzona. Nie możemy z tego tytułu takiej osoby karać, bo akurat takie mieszkanie jej przypadło, chociaż mogło w tym nie być jakiegoś specjalnego zamiaru. Uważam, że w takich przypadkach średni podział na cały budynek jest lepszym wyjściem.

Jeśli chodzi o zapisy, o których wspominała pani poseł, to miały one raczej charakter penalizacyjny. Skoro nie chcesz wejść z nami w taki system to my ci zaoferujemy wielokrotność kosztów. Do resortu docierały sygnały, że zdarzało się, iż naliczano nawet dziesięciokrotność kosztów.

To jest, oczywiście, zjawisko patologiczne.

Kiedy nie ma podzielnika albo jest jakaś wątpliwość, jeśli chodzi o odczyt, powinno stosować się średnią i już. Jeżeli komuś nie odpowiada podzielnik, o którym zresztą z pełną odpowiedzialnością nie możemy powiedzieć, że służy on faktycznie sprawiedliwemu podziałowi kosztów, to mamy możliwość polegającą na stwierdzeniu, iż od strony technicznej podziału kosztów nie da się wprowadzić. Choćby z takiego względu, że budynek nie został jeszcze ocieplony. W tej sytuacji zastosowanie takich urządzeń nie ma większego sensu. Podobnie, jeśli nie zmodernizowano jeszcze instalacji itd.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mam, w związku z tym, kolejne pytanie do pana ministra.

W propozycji przewidziano półtorakrotność iloczynu. Jeśli twierdzimy, że każdy powinien płacić za energię, którą zużył, to nie powinno się chyba posługiwać półtorakrotnością, tylko średnią zużycia. Proszę mi wyjaśnić, jaki zamysł legł u podstaw tej regulacji? Czy chodziło o to, żeby w jakimś sensie zachęcić do instalacji podzielników osoby, które tego jeszcze nie uczyniły? Płacąc więcej, powinny być bardziej skłonne do instalacji.

Być może o to chodziło a więc o swoistą penalizację, czyli ukaranie za brak podzielnika. A może przyczyny były zupełnie inne?

Jeśli nie kierowano się swoistą zachętą do wprowadzenia urządzeń pomiarowych to takie ustawienie naliczenia kosztów jest raczej nieuzasadnione. Chyba że, jak powtarzam, chciano zmotywować do działania tych, którym naliczano wyższe rachunki. Skoro nie chcesz urządzenia, płać więcej.

Tak brzmi moje pytanie: czy taki był, rzeczywiście, zamysł projektodawców ustawy?

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proszę państwa, w tym przepisie chodziło o następującą sytuację, kiedy w danym lokalu był zainstalowany podzielnik, ale ktoś zdecydował o tym, że nie udostępni go do odczytu. Przyjęto, iż możemy mieć do czynienia z działaniem w złej woli.

Wydaje mi się jednak, że resort nie będzie bronił pierwotnego stanowiska. Jeśli uważacie państwo, że powinna być liczona średnia to jesteśmy skłonni taką opcję zaakceptować, tym bardziej, że przytaczane przykłady zdają się wyraźnie pokazywać, że wspomniana zła wola najczęściej nie leży po stronie mieszkańców.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Teraz pan, tak jak obiecałem, bardzo proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Krzysztof Wilbik:

Krzysztof Wilbik, Stowarzyszenie do Spraw Rozliczania Energii.

Szanowni państwo, proponuję, aby uporządkować jedną rzecz. Zapis, o którym mówimy w ust. 11, dotyczy sytuacji nieprawidłowej bądź patologicznej. Użytkownik nie udostępnia właścicielowi ciepłomierzy, wodomierzy lub urządzeń umożliwiających indywidualne rozliczenie kosztów w celu dokonania odczytu, albo użytkownik dokona ingerencji w ten przyrząd lub urządzenie w celu zafałszowania jego pomiaru lub wskazań.

Uważam, że powinniśmy rozróżniać te dwie sytuacje.

Pierwsza, kiedy użytkownik nie chce być rozliczany indywidualnie przy pomocy wskazań takich czy innych urządzeń i wówczas należy określić inne zasady jego rozliczenia, i druga, sytuacja patologiczna, występuje wtedy, gdy użytkownik wie, iż zużywa dużo energii, ale nie chce za nią płacić i dlatego celowo nie udostępnia swoich urządzeń pomiarowych, albo je niszczy. W tym drugim przypadku opłata powinna mieć charakter penalizacyjny i być zniechęcająca. Współczynnik półtorakrotności jest wówczas zdecydowanie za niski, aby sprawę właściwie uregulować.

Kwestia poruszona przez panią poseł jest czymś innym a mianowicie – użytkownik nie bierze udziału w systemie rozliczeń. Jeśli tak, to w regulaminie rozliczeń należy określić dla takiej osoby sposób uczestniczenia w kosztach ciepła. Odrębny problem jest taki, że jeżeli chodzi o regulaminy rozliczeń, nie ma dziś żadnej regulacji, która określałaby jakieś granice. Jest natomiast pełna swoboda i można powiedzieć: hulaj dusza. O wydanie rozporządzenia, które wyznaczyłoby ograniczenia postanowieniom regulaminów, nasze stowarzyszenie apeluje już co najmniej od dziesięciu lat.

Szanowni państwo, jak powiedziałem, naszym zdaniem, półtorakrotność w przypadku sytuacji patologicznych to zbyt niska wielkość, ale może to być jednocześnie zbyt dużo w przypadku, kiedy użytkownik nie jest częścią systemu rozliczeń przy pomocy specjalistycznych urządzeń.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proszę państwa, bardzo się cieszę, że żyjemy w kraju, w którym za chęci lub jakieś domniemania, jeśli chodzi o motywację działań obywatela, nie podlega on penalizacji. Penalizuje się wyłącznie za czyny i dlatego nie rozróżniamy przypadków, czy ktoś nie chce uczestniczyć w systemie, czy też mamy do czynienia z jakąś inną przyczyną.

Wydaje mi się, że rozwiązania, jakie pan zaproponował, tzn. żeby organ niebędący organem ścigania wnikał aż tak bardzo w istotę sprawy, kreuje nieuzasadnione uprawnienia dla ciał, które takich uprawnień nie mogą mieć nadanych ustawowo. To nie spółdzielnia ani zarządca nieruchomości są upoważnieni do stosowania penalizacji.

Moim zdaniem, prawidłowym podejściem jest określenie, że – albo ktoś chce (obojętnie z jakich powodów) uczestniczyć w systemie podziałowym, albo ktoś tego nie chce. Jeżeli ktoś nie chce, to zapłaci średnią i już, koniec, kropka.

Mówię, oczywiście, w tej chwili o ogrzewaniu, ale są jeszcze inne media i w ich przypadku sytuacja wygląda inaczej, inne są sposoby wiarygodnych pomiarów itd. Przykład

to chociażby prąd elektryczny. W przypadku ogrzewania nie ma jednak obecnie technicznie uzasadnionych powodów, aby instalować dokładne mierniki, gdyż są one nieproporcjonalnie drogie w stosunku do ewentualnych korzyści płynących z dokonania takiego pomiaru.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze pan się zgłaszał, bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Michał Kozak:

Michał Kozak, Stowarzyszenie do Spraw Rozliczania Energii.

Szanowni państwo, chcę zwrócić uwagę, że jeżeli zostanie przyjęta średnia dla lokali, które nie udostępniły swoich urządzeń pomiarowych do odczytu, to w perspektywie jakiegoś czasu wszystkie lokale mogą zrezygnować z jakiegokolwiek opomiarowania.

Krótko mówiąc, mieszkańcy, którzy stwierdzą, że na podstawie wskazań ich ciepłomierza zużycie energii jest wyższe od średniego zużycia, w następnym sezonie nie wpuszczą już nikogo, kto chciałby dokonać odczytu. Inaczej mówiąc, całkiem spokojnie w Polsce możemy przejść na rozliczenie z m^2 i zrezygnować ze stosowania urządzeń służących do indywidualnego rozliczania.

Chcę jeszcze zwrócić uwagę, że jeżeli ustawa o efektywności energetycznej zostałaby przyjęta w tym kształcie to praktycznie pozostawi ona 3,5 miliona mieszkań w Polsce bez jakiegokolwiek opomiarowania. W projektowanym brzmieniu ustawy jest przewidziany obowiązek opomiarowania mieszkań przy pomocy ciepłomierzy, ale mamy, jak powiedziałem, 3,5 miliona mieszkań spółdzielczych, w których występuje pionowe rozprowadzenie ciepła i nie ma szans, aby w tych lokalach zainstalować choćby jeden ciepłomierz. Oznacza to, że te mieszkania tak jak do tej pory byłyby nadal rozliczane według m^2. Żeby rozwiązać ten problem, dyrektywa efektywności energetycznej mówi jasno, że tam, gdzie montaż ciepłomierzy mieszkaniowych nie jest technicznie możliwy, stosowane są podzielniki kosztów ogrzewania. Obowiązek przewidziany w treści dyrektywy został w projekcie ustawy całkowicie pominięty.

Zgadzam się z panią poseł Masłowską, że podzielniki mogą wywoływać różnego rodzaju problemy i czasami budzić nadmierne emocje, ale chcę zwrócić uwagę na fakt, że obecnie w Polsce, mimo braku regulacji prawnych, mamy zainstalowane podzielniki w około 3 milionach mieszkań. Reklamacje, które wpływają do pani poseł, stanowią zaledwie ułamek ułamka promila wszystkich użytkowników, którzy korzystają w naszym kraju z podzielników.

Poza tym, proszę zauważyć, że to nie podzielniki są winne temu, że mieszkańcy mają kłopoty z rozliczeniem ciepła. Przyczyna tych kłopotów leży w braku regulacji prawnej, która określiłaby w jaki sposób mieszkańcy mają być rozliczani w przypadku korzystania z podzielników kosztów ogrzewania. To jest trochę tak, jakbyśmy powiedzieli, że w Polsce mamy znaki drogowe, ale każdy powiat ustala sobie reguły jazdy obowiązujące na jego drogach. Jeden powiat powie, że jeździmy po lewej stronie, drugi, że po prawej, a trzeci, że środkiem jezdni. Takich reguł przecież nie ma.

Szanowni państwo, na przykład w Czechach obowiązuje ustawa, która ściśle określa klucz podziału kosztów na koszty stałe, czyli dzielone według m^2 i koszty zmienne, dzielone według wskazań podzielników. Poza tym ustawowo są również określone minimalne koszty ogrzewania mieszkania oraz ile mogą wynosić maksymalne koszty z tego tytułu. Sprawia to, że Czesi nie mają żadnego problemu z podzielnikami, gdyż ustawa zabezpiecza interesy mieszkańców i nie dopuszcza do sytuacji, o których mówiła pani poseł, czyli że ktoś zapłacił gdzieś dziesięciokrotność średniej itd.

Nasz problem polega na tym, że nie mamy takiej ustawy. Wielokrotnie zwracaliśmy się w tej sprawie do ministerstwa i cały czas liczymy na to, że nasze postulaty spotkają się wreszcie z przychylnym przyjęciem. Myślę, że leżeć to będzie nie tylko w interesie mieszkańców, ale również w interesie gospodarki narodowej. Jest bowiem udowodnione, że zużycie ciepła w lokalach, gdzie są zainstalowane podzielniki spada średnio o 20%. Daje to oszczędności ciepła rzędu 10 terawatogodzin rocznie w skali całego kraju. Oczy-

wiście to wszystko w sytuacji, jeżeli we wspomnianych 3,5 milionach mieszkań, które dotychczas nie są opomiarowane, pojawiłyby się podzielniki kosztów ogrzewania.

Jeszcze jedna sprawa.

Istnieje, oczywiście, problem związany z tym, że podzielniki nie są urządzeniami pomiarowymi w sensie metrologicznym. Ich wskazania nie są podawane w jednostkach fizycznych, ale istnieje norma europejska na podzielniki. Polski Komitet Normalizacji przyjął zresztą także polską normę PNEN835 dla podzielników wyparkowych i PNEN834 dla podzielników elektronicznych. Normy dokładnie opisują, jakie wymagania podzielnik musi spełnić. Zwracam na to uwagę. Podzielniki są znane w Europie i stosowane od około stu lat. W Polsce pierwsze podzielniki zastosowano w roku 1924 w spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo pana przepraszam, ale pańska wypowiedź wykracza daleko poza materię ustawy, którą się teraz zajmujemy. Proszę, aby nie robił nam pan wykładu, od kiedy i w jakich krajach używa się podzielników, najlepiej będzie jeżeli skoncentruje się pan na treściach ustawowych.

Przy okazji chciałbym pana zapytać, jaką firmę pan reprezentuje i jaki interes prawny zamierza załatwić biorąc udział w dzisiejszym posiedzeniu?

Z pańskich dotychczasowych wypowiedzi wnoszę, że jest pan lobbystą. Być może nie zajmuje się pan lobbingiem zawodowo w tym sensie, że nie jest zarejestrowany jako lobbysta, ale…

Wiceprezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Michał Kozak:

Panie przewodniczący, reprezentuję Stowarzyszenie do Spraw Rozliczania Energii, nasze stowarzyszenie promuje ideę rozliczania kosztów energii w zależności od rzeczywistego zużycia ciepła.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że zrzeszacie tych, którzy zarabiają na rozliczeniach, czyli m.in. producentów podzielników.

Wiceprezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Michał Kozak:

Zrzeszamy różne podmioty.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli jesteście raczej stowarzyszeniem biznesowym, które ma swój własny interes prawny.

Żeby była pełna jasność, podzielam część pańskich uwag, na przykład dotyczących osób, które nie udostępniają kontroli podzielników. Przepis, rzeczywiście, mówi w jakimś sensie o osobach, które utrudniają właścicielowi lub zarządcy budynku dokonanie rozliczenia. Między innymi dlatego pytałem pana ministra, czy regulacja nosi charakter jakiejś zachęty, swoiście rozumianej, czy też jeżeli ktoś złośliwie nie udostępnia podzielnika, to oznacza, że z jego pomiaru może wynikać, iż powinien zapłacić więcej niż średnia. Dlatego podniesienie współczynnika do półtorakrotności. Takie rozwiązanie mogłoby sprawić, że te osoby, którym wychodziłaby do zapłaty z rozliczenia podzielnika mniejsza kwota niż półtorakrotność, mogłyby się zdecydować na udostępnienie wskazań podzielnika właścicielowi lub zarządcy, bo w sumie byłoby to dla nich korzystniejsze. Rozumiem, że przepis nie obejmuje tych użytkowników, którzy nie posiadają podzielników, bo im ich nie zainstalowano. Jeżeli brak jest odpowiednich warunków do instalacji podzielników to inne przepisy określają, iż od indywidualnego rozliczenia można odstąpić.

Proponuję, abyśmy teraz skoncentrowali się na debacie mającej doprowadzić nas do uzgodnienia stanowiska w kwestii tego, czy osoby utrudniające dokonanie odczytów można obciążyć wyższą opłatą a jeśli tak, to w jakiej powinna być ona wysokości. Nie przekonujmy się natomiast, jaki korzystny i zalecany jest montaż podzielników, bo nie w tym celu nasza Komisja się dziś spotkała.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Wydaje mi się, że powinniśmy sobie przypomnieć, jaki jest cel tej ustawy.

Szanowni państwo, celem ustawy jest zwiększenie efektywności energetycznej. Indywidualne decyzje o poziomie odkręconych kaloryferów w jakimś bloku mieszkalnym, że się wyrażę w ten dość eufemistyczny sposób, mają w sumie znikome znaczenie i wpływ na ilość ciepła dostarczanego do tego budynku.

W związku z tym, musimy się nieco miarkować i jednocześnie dbać o to, aby ludzie z obawy o nadmierne koszty nie przebywali w wychłodzonych mieszkaniach. Nie mogą o tym decydować urządzenia niepokazujące rzeczywistego podziału energii cieplnej, a jedynie ilustrujące sytuację wynikającą z konstrukcji budynku, może nieprawidłowej, ale pozostającej poza zasięgiem osób indywidualnych.

Oszczędności, o których wspominał jeden z mówców, rodzą podejrzenie, że powstały z takich właśnie sytuacji. Ludzie nie mając pieniędzy oszczędzali ponad miarę a nie taki jest cel państwa. Celem państwa jest wprowadzanie racjonalnych oszczędności energii i niemarnowanie energii. Nie wyobrażam sobie sytuacji (poza jakimiś patologiami, ale od ich usunięcia są zupełnie inne służby), żeby ktoś mieszkał przy otwartych oknach i wietrzył mieszkanie w zimie przy temperaturze -20º C tylko dlatego, żeby nie udostępnić nikomu wyników wskazań urządzenia pomiarowego. Niektórzy ludzie wolą mieć w domu nieco wyższą temperaturę, inni wolą mieć temperaturę nieco niższą. To kwestia indywidualnych upodobań.

Zadaniem państwa nie jest ingerowanie w tę sferę, ponieważ komfort psychiczny obywatela jest swego rodzaju dobrem i nie możemy mu narzucać temperatury, która – naszym zdaniem – jest dla niego właściwa. Natomiast udział jakiegoś konkretnego mieszkania w całości zużytej energii, tylko dlatego zmieniający się, że gdzieś było o jeden stopień ciepła więcej lub mniej, z punktu widzenia efektywności energetycznej można w tym momencie całkowicie pominąć.

Na koniec wypowiedzi chcę dodać jeszcze jedną rzecz.

Wdrażamy unijną dyrektywę. Znajduje się w niej bardzo jasny przepis, odwołujący się do możliwości technicznych i do opłacalności ekonomicznej. W związku z tym, w resorcie dysponujemy analizą, która pokazuje, że istnieje cały szereg sytuacji, w których tego typu instalacje nie posiadają żadnego uzasadnienia ekonomicznego. Został zatem dopełniony zapis dyrektywy mówiący o tym, że w przypadku, kiedy zastosowanie indywidualnych liczników nie jest technicznie wykonalne, ta uwaga dotyczy głównie starych instalacji, to nie muszą one być stosowane. Dyrektywa stanowi, że do pomiarów zużycia energii cieplnej na każdym grzejniku stosowane są indywidualne podzielniki ciepła, chyba że dane państwo członkowskie wykaże, że montaż takich podzielników kosztów ciepła nie byłby opłacalny.

Jeżeli państwo sobie życzycie, dysponujemy stosownymi analizami w tym zakresie i możemy je udostępnić.

Dalej dyrektywa stanowi, że w tego typu przypadkach można rozważyć alternatywne opłacalne sposoby pomiaru zużycia energii cieplnej. Jednym z takich alternatywnych sposobów pomiaru energii cieplnej, w jakimś zakresie sprawiedliwym, jest niewątpliwie odniesienie się do kubatury lub powierzchni lokalu. Wówczas pomiar wykonuje się na węźle.

W związku z powyższym, proponuję przegłosować poprawkę.

Dziękuję.

Wiceprezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Michał Kozak:

Nie do końca zgadzam się z panem ministrem…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo pana przepraszam, chwileczkę. Jeśli chce się pan wypowiedzieć, wcześniej należy zgłosić się do głosu.

Mam pytanie do pana ministra, właściwie jest to pytanie ponowione: czy, rzeczywiście, intencją wprowadzenia półtorakrotności była chęć zdyscyplinowania niektórych opornych lokatorów?

W moim przekonaniu odpowiedź na to pytanie będzie miała zasadniczy wpływ na to, jak będziemy głosować w sprawie poprawki.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Panie przewodniczący, intencją wprowadzenia zapisu o półtorakrotnej stawce była chęć ochrony obywateli przed sytuacjami, w których stosowano stawki np. dziesięciokrotne, co miało miejsce. Chodziło nam o określenie limitu, o wyznaczenie najwyższej możliwej do zastosowania stawki.

W wyniku dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Komisji uważamy, że być może w ogóle niepotrzebne jest podwyższanie tej opłaty powyżej średniej, ponieważ w gruncie rzeczy miałaby ona jednak charakter penalizacyjny a takie działanie nie posiada uzasadnienia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, rozumiem.

Jeszcze pan dyrektor?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tytułem uzupełnienia, panie przewodniczący.

Przepis przewiduje możliwość dochodzenia od użytkownika odszkodowania w przypadku, kiedy średnia opłata nie pokryje wszystkich powstałych kosztów. Zwracam na to uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to oznacza, że jeśli właściciel lub zarządca budynku uzna, że półtorakrotność lub średnia (tej kwestii nie przesądzam, bo nie wiem, czy przyjmiemy poprawkę) rażąco odbiega od rzeczywistych kosztów, będzie mógł dochodzić od lokatora, na drodze postępowania sądowego lub spółdzielczego, wyrównania wysokości opłaty. Zgadza się?

Dziękuję.

Pan poseł Klawiter, bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Proponuję, abyśmy spróbowali znaleźć jakiś kompromis. Nie działajmy na zasadzie: wszystko albo nic. Nie miotajmy się od ściany do ściany. Jeśli ktoś nie chce udostępnić odczytu podzielnika, to niech chociaż zapłaci o 25% więcej. Inaczej całkowicie popsujemy rynek. Wszystko co zostało do tej pory zrobione, zostanie w jakimś sensie zniweczone.

Zastanowiłbym się nad tym, czy nie ma jakiegoś pola do zawarcia kompromisu. Nie przesadzajmy w końcu z podejściem do problemu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pani poseł Masłowska, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Jestem przeciwna propozycji pana posła związanej z wprowadzaniem wyższej opłaty o 25% czy nawet o 20%. Nikt nie jest w stanie stwierdzić, na podstawie wskazań podzielników, że dany lokator zużył o 20% więcej ciepła niż wyniosło średnie zużycie, to nie są urządzenia pomiarowe. W tym sensie podzielniki to zwykła fikcja.

Wspominałam już wcześniej, że same spółdzielnie także zorientowały się, iż mają do czynienia z fikcją i w związku z tym dzielą koszty na dwie części: na opłatę stałą i na opłatę rozliczaną według podzielników. O ile wcześniej opłata rozliczana według podzielników stanowiła około 80% całości kosztów, to w tej chwili jej udział spadł do 20%, 80% kosztów stanowi natomiast opłata stała.

Wynika to z faktu, że rozbieżności pomiędzy poszczególnymi lokalami, jeśli chodzi o zużycie ciepła, wykazane na podstawie podzielników, były tak absurdalnych rozmiarów, że spółdzielnie zaczęły szukać jakiegoś wyjścia z tej sytuacji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Wysłuchaliśmy głosu za i głosu przeciw. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za poparciem poprawki mówiącej w treści o tym, że opłata nie może być wyższa niż iloczyn średniej wartości kosztów ogrzewania(chodzi o poprawkę pani poseł Masłowskiej), głosujemy przez podniesienie ręki, kto jest za? (8)

Kto jest przeciw? (2)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuje. Stwierdzam, że przyjęliśmy poprawkę.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do art. 43?

Bardzo proszę, panie profesorze.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Proszę państwa, chcę zwrócić uwagę i poprosić o wyjaśnienia w kilku miejscach. Jeśli można to proponuję, abyśmy rozpoczęli od strony 33, art. 10a ust. 1. Znajduje się w nim zapis następującej treści: „planujący budowę, przebudowę lub znaczną modernizację po dniu 5 czerwca 2014 r.”.

Mam pytanie w związku z tym: czy można w ustawie wprowadzić zapis tym, że ktoś planuje budowę po dniu 5 czerwca 2014 r., mamy przecież rok 2016?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje się, panie profesorze, że znalazł pan ciekawą kwestię.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Mamy w tym przypadku do czynienia z pewnego rodzaju niezręcznością, ale chyba nie można jej uniknąć.

Po pierwsze, jest to data przeniesiona z dyrektywy, a po drugie, implementacja jest dość znacznie opóźniona.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Ja rozumiem te argumenty, ale chodzi mi o ten konkretny, zacytowany fragment przepisu. Nie wydaje się on chyba do końca właściwy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może powinno się pominąć planującego budowę a pozostawić tylko przebudowę i modernizację?

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Przebudowa i modernizacja są, oczywiście, do przyjęcia, ale planowanie budowy w 2014 r., kiedy ustawa ma być uchwalona w 2016 r., brzmi mało sensownie. Nie wiem, czy w ogóle takie sformułowanie „planujący budowę po 5 czerwca 2014 r.” ma rację bytu w tej ustawie.

Prosiłbym o wyjaśnienie tej kwestii, to jedna sprawa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zastanawiam się, czy chodzi o planującego budowę, czy o tego, który budowę rozpoczął.

Moim zdaniem, chodzi o tę drugą kategorię. Planować mógł ktoś, oczywiście, kilka lat wcześniej a samą budowę mógł zacząć dużo później.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Szanowni państwo, analiza musi być przeprowadzona na etapie planowania, jeszcze przed decyzją inwestycyjną, dlatego zostało w tym miejscu użyte określenie „planujący budowę”.

Data wynika z dyrektywy. Zdajemy sobie sprawę z powstałej niezręczności, ale trudno było jej uniknąć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

W przepisie jest mowa o trzech aspektach: o budowie, przebudowie i znacznej modernizacji.

W tym samym ustępie, w tym samym artykule, w jego dalszej części mówimy już tylko o analizie kosztów i korzyści budowy lub modernizacji, znika nam gdzieś przebudowa.

Czy jest to działanie zamierzone, czy wynika ono z czegoś zupełnie innego?

Legislator Jarosław Lichocki:

Czy można, panie przewodniczący? Uwaga dotyczy tej kwestii.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że w celu uzupełnienia postawionego pytania? Jeśli tak, to proszę, panie mecenasie.

Legislator Jarosław Lichocki:

Kwestia poruszona przez pana profesora jest podobna do tej, którą podnosiło Biuro Legislacyjne, dlatego proponuję, że w uzgodnieniu z przedstawicielami strony rządowej ujednolicimy zapisy w tym artykule i uporządkujemy zagadnienia związane z modernizacją, budową lub przebudową, o ile pan przewodniczący wyrazi na to zgodę.

Nie chcemy przedłużać obrad, dokonując analiz w trakcie posiedzenia Komisji a poza tym analizy *ad hoc* raczej nie pozwalają na pełne i wyczerpujące doprecyzowanie zapisów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szczerze mówiąc, również określenie „znaczna modernizacja" jest mało precyzyjne. Co ma oznaczać znaczna modernizacja? Albo coś zostało zmodernizowane, albo nie. Od którego momentu możemy mówić, że modernizacja jest znaczna?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ust. 2 to wyjaśnia, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście, jest o tym mowa.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Czy mógłbym kontynuować, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Dalsze uwagi, podobne w duchu do poprzednich, dotyczą przepisu ust. 4. Występuje w nim budowa i przebudowa jednostki wytwórczej, ale nie ma już słowa „modernizacja".

Mam jeszcze pytania do brzmienia art. 10b. W ust. 1 pkt 1 jest mowa o budowie jednostki wytwórczej o mocy nominalnej cieplnej przekraczającej 20 MW itd. Później pojęcie mocy nominalnej cieplnej jest wyjaśnione i wiadomo, że chodzi o moc dostarczoną w paliwie.

Pytanie brzmi: czy dotyczy to jednostki wytwórczej, która generalnie ma służyć do wytwarzania energii elektrycznej?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeśli dochodzi do spalania paliwa to wiadomo, że jednostka ma moc cieplną. Oczywiście, na turbinie jest wytwarzana moc elektryczna, ale – generalnie – chodzi o kwestię mocy cieplnej.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Dalej mówi się o wybudowaniu nowej jednostki i dlatego poddaję pod rozwagę, czy nie powinno się doprecyzować, iż chodzi o wysokosprawną jednostkę kogeneracji?

Cały czas jesteśmy w pkt 1.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tym miejscu chodzi o porównanie w sytuacji, kiedy miałaby zostać podjęta decyzja o budowie jednostki niekogeneracyjnej z ewentualną realizacją budowy jednostki kogeneracyjnej. Kwestia wysokosprawnej kogeneracji nie jest istotą sprawy w tym miejscu, chodzi o skojarzone wytwarzanie energii.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Panie przewodniczący, czy ja mogę przytoczyć zapis dyrektywy w języku angielskim?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pod warunkiem, że pan profesor przetłumaczy.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Postaram się, jeśli zajdzie taka potrzeba.

W języku angielskim tekst brzmi następująco: „*a new thermal electricity generation installation with a total therm input exceeding 20 MW is planned, in order to assess the cost and benefits of providing for the operation of the installation as a high-efficiency cogeneration installation*”.

Jest to rozdział III art. 14 ust. 5 lit. a) w tekście angielskim. Zwracam uwagę, że jest użyty termin „*a high-efficiency cogeneration installation*”. Mówiąc po polsku, chodzi o jednostkę wysokosprawną.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Kiedy moi koledzy znajdą stosowny fragment tekstu, udzielimy komentarza.

Szanowni państwo, ponieważ chodzi o modernizację w celu uzyskania korzyści energetycznych, to stwierdzenie, iż rzecz musi być wysokosprawna, jest masłem maślanym. Jeśli coś nie będzie wysokosprawne to nie uzyskamy zakładanych korzyści. Można się co najwyżej zastanawiać, czy przy pomocy urządzenia o małej sprawności ktoś może uzyskać korzyści energetyczne.

Wydaje mi się, że teraz zaczynamy trochę dzielić włos na czworo.

Zdaje się, że już mamy gotowe stanowisko.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

To, co jest zapisane w art. 10b, dotyczy nakazu porównania jednostki wytwarzania rozdzielonego z wytwarzaniem skojarzonym. Dalej, w tym samym artykule, w ust. 4, mamy odniesienie do porównania wytwarzania skojarzonego z wytwarzaniem skojarzonym wysokosprawnym. Celem analizy jest porównanie kogeneracji, która miałaby powstać w miejsce jednostki wytwórczej z wysokosprawną kogeneracją. Jest to zapisane w przepisie w dwóch miejscach.

W dyrektywie faktycznie jest to zapisane po średniku, co może sugerować nieco inne spojrzenie. Implementacja dyrektywy nie polega jednak na jej przepisaniu do przepisów krajowych.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

W związku z tym mam pytanie dotyczące zapisu w pkt 4. Czy po słowach „wykorzystanie ciepła odpadowego”, które znajdują się na samym końcu, nie należałoby dodać „z pobliskich instalacji przemysłowych”?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W którym miejscu jest ten przepis?

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Cały czas jestem w art. 10b ust. 1 pkt 4.

Taki zapis znajduje się w pkt d) dyrektywy, brzmi on: „*from nearby industrial installation*”.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Zwracam uwagę, że nie została zdefiniowana kwestia bliskości.

Moim zdaniem, w tym miejscu możemy być lepsi niż Unia Europejska i uznać, że każde ciepło odpadowe zagospodarujemy, o ile będzie to miało ekonomiczny sens. Nie musi być ono bliskie, chyba że chodzi panu o ewentualny ślad dwutlenku węgla. W tej sytuacji możemy powiedzieć, że skonstruujemy pojazdy elektryczne.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Panie ministrze, powiem w taki sposób: mamy przeprowadzić analizę kosztów i korzyści. Oznacza to, że tak naprawdę będziemy poszukiwali raczej w pobliskich instalacjach.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Tak, ale jeśli wpiszemy do ustawy, że muszą być one bliskie to zmieni się sens przepisu.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

To są tylko moje pytania, które kieruję pod adresem wnioskodawców. W tym przypadku – do przedstawicieli ministerstwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Logika podpowiada, że jeśli będzie to daleko wystąpią straty na przesyle.

W gruncie rzeczy kwestia jest na tyle logiczna i spójna, że nie trzeba chyba nic więcej dopisywać. Nikt nie będzie przesyłał ciepła z odległości 30 km, bo nic z niego nie dotrze do odbiorcy.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam jeszcze pytanie dotyczące ust. 3 pkt 1.

Fragment przepisu brzmi: „jednostek wytwórczych w okresach szczytowego zapotrzebowania na energię oraz rezerw zdolności wytwórczych".

rosiłbym o wyjaśnienie, czy w tym przypadku chodzi o jednostki wytwórcze, które są wykorzystywane jedynie w okresach szczytowego zapotrzebowania, czyli umownie rzecz nazywając tzw. jednostki szczytowe? A może chodzi o wszystkie jednostki wytwórcze? To jedna kwestia.

Druga sprawa dotyczy tego, czy w przepisie chodzi o rezerwy zdolności wytwórczych, czy o rezerwowe jednostki wytwórcze?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Przepis, o który pan pyta, stanowi powtórzenie regulacji zawartych w dyrektywie.

Po pierwsze, w Polsce nie ma czegoś takiego jak jednostki szczytowe. Do regulacji systemu są wykorzystywane jednostki wytwórcze centralnie dysponowane. Nie mamy jednak typowych jednostek szczytowych, które występują w innych państwach. Nie mamy jednostek gazowych, które się wykorzystuje do tego celu. Jeśli kiedyś, w przyszłości, coś takiego powstanie, to przepis jest już gotowy. Jest to istotne, ponieważ przewiduje go także dyrektywa.

Po drugie, jeśli chodzi o rezerwy zdolność wytwórczych, to należy powiedzieć, że obecnie nie posiadamy rozwiązań takich jak np. rezerwa strategiczna, a takie rozwiązania występują w niektórych innych krajach, w ich systemach elektroenergetycznych. Jeśli dobrze pamiętam, to np. w Finlandii operator systemu przesyłowego dysponuje kilkoma jednostkami wytwórczymi, które są traktowane jako rezerwa strategiczna i jednocześnie jako część systemu.

W Polsce takich rozwiązań nie wprowadziliśmy, ale w zamian posiadamy rozwiązanie oparte na interwencyjnej rezerwie zimnej, która znajduje się poza rynkiem tworzącym system i wykorzystuje się ją w ściśle określonych przypadkach, na potrzeby bilansowania systemu. Wydaje się, że jest to objęte omawianym przepisem. Takie było zresztą ratio legis w dyrektywie, tzn. że wówczas nie przeprowadza się tej analizy. Modernizacja tych jednostek niekoniecznie musi być przeprowadzona w sposób aż tak celowy.

W przypadku tych jednostek istnieje, moim zdaniem, potrzeba zapewnienia porównania z innymi sposobami zapewnienia odpowiedniej liczby megawatów w systemie, ale to jest już zagadnienie całkowicie odrębne. Mam na myśli przede wszystkim DSR.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Jeżeli dobrze zrozumiałem, w proponowanym zapisie chodzi o to, że przepis nie będzie się stosował do wszystkich jednostek wytwórczych, które są wykorzystywane ze względu na potrzeby szczytowego zapotrzebowania. Jeśli spełnią określone warunki.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jeżeli spełnią wymóg 1500 godzin. Liczba godzin pracy to zresztą jedyny parametr, którym można sprawdzić, czy dana jednostka jest szczytowa. Kryterium 1500 godzin stosuje się również przy innych derogacjach.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Rozumiem, że sformułowanie „rezerw zdolności wytwórczych" zostało użyte jako bardziej ogólne niż „jednostki rezerwowe". Czy tak?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Można tak przyjąć, tym bardziej, że w tej chwili nie ma jednostek, które tak nazywałyby się w instrukcji ruchu i eksploatacji sieci przesyłowej. Parametrem odcinającym jest jednak, jak już powiedziałem, parametr 1500 godzin.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są jeszcze jakieś kwestie, które wymagają wyjaśnienia?

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam jeszcze pytanie dotyczące art. 16a ust. 3a zamieszczonego na stronie 36.

Czy w tym ustępie koniecznie muszą być użyte słowa „oraz podmioty"? Przepis brzmi następująco: „W przetargu mogą uczestniczyć także podmioty niebędące przedsiębiorstwami energetycznymi oraz podmioty, które sporządziły analizę kosztów i korzyści".

Pytanie dotyczy tego, czy chodzi o podmioty, które jednocześnie sporządziły analizę kosztów i korzyści, czy zagadnienie jest traktowane szerzej?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Przepis z art. 16a pozwala dziś na przeprowadzanie przetargów na moc w przypadku długookresowych braków w systemie elektroenergetycznym, które są potwierdzane w odpowiednim trybie, w sprawozdaniu Ministra Energii.

W dzisiejszym brzmieniu przepisu pojawiają się „podmioty niebędące przedsiębiorstwami energetycznymi" jako odróżnienie od przedsiębiorstw energetycznych. Chodzi o to, że takie podmioty mogą wystartować w przetargu i otrzymać odpowiednie wynagrodzenia za zaoferowanie mocy.

Proponowany przepis uzupełnia obecny o podmioty, które przeprowadziły odpowiednie analizy kosztów i korzyści. Jest to zatem odrębna kategoria podmiotów, która może wystartować w przetargu i zaoferować moc a następnie otrzymać wynagrodzenie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wydaje mi się, że po takim wyjaśnieniu słowa „oraz podmioty" są niepotrzebne. Treść przepisu rozumiem w taki sposób, że mogą w przetargu uczestniczyć podmioty będące przedsiębiorstwami energetycznymi oraz podmioty niebędące nimi, które przeprowadziły i sporządziły analizę kosztów i korzyści.

Czy taka była intencja?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, zwracam uwagę, że mamy do czynienia z dwiema różnymi kategoriami i dlatego lepiej będzie pozostawić przepis w brzmieniu przedłożenia. Dzięki temu zyskujemy wyraźne odróżnienie, że mamy do czynienia z jedną kategorią podmiotów a po wyrazie „oraz" z drugą kategorią.

Mam nadzieję, że Biuro Legislacyjne zgodzi się z naszym tokiem rozumowania.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tym razem – tak, pełna zgoda.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam jeszcze kolejne pytanie dotyczące art. 45a.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam, panie profesorze, ale na moment chciałbym jeszcze powrócić do art. 16a.

Może w tym miejscu w ogóle nie jest potrzebne dopisanie „oraz podmioty, które sporządziły analizę kosztów i korzyści", skoro w przetargach mogą brać udział podmioty niebędące przedsiębiorstwami energetycznymi.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Z tego co ja zrozumiałem, panie przewodniczący, chodzi o podmioty rozłączne i dlatego dodanie „oraz podmioty" jest uzasadnione.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przyznam się, że ja tego nadal nie rozumiem.

Jeżeli udział w przetargach mogą brać podmioty niebędące przedsiębiorstwami energetycznymi, które nie sporządziły analizy kosztów i korzyści, to tym bardziej powinny brać udział te podmioty, które taką analizę sporządziły. Wystarczyłoby zapisać, że w przetargach mogą uczestniczyć podmioty niebędące przedsiębiorstwami energetycznymi i tyle. Nie ma znaczenia, czy sporządziły analizę, czy nie, skoro mogą uczestniczyć w przetargach podmioty, które analizy nie sporządziły. Kategoria pierwsza jest

szersza i zawiera w sobie także podmioty, które sporządziły analizę, dlatego nie wiem, po co dopisywać „oraz podmioty” itd.

Z obecnego brzmienia wynika, że w przetargach mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa, które takiej analizy nie przygotowały. Jeżeli miałoby chodzić tylko o przedsiębiorstwa, które analizę sporządziły to niepotrzebne są słowa „oraz podmioty”.

Nie wiem, jaka była intencja wnioskodawców. Czy chodziło tylko o dopuszczenie podmiotów, które sporządziły analizę, czy wszystkich, że tak powiem, jak leci?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Pan przewodniczący słusznie zauważył, że te pojęcia zawierają się w sobie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W pierwszej kategorii mieszczą się bowiem także podmioty, które sporządziły analizę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tej sytuacji moglibyśmy zrezygnować ze zmiany a), przepis pozostanie w brzmieniu dzisiejszym.

Można powiedzieć, że zmiana była powodowana przyczynami natury edukacyjno-informacyjnej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zawsze można powiedzieć, że mile widziany jest ktoś, kto coś przygotował, w tym przypadku podmioty, które sporządziły analizę, ale skoro dopuszczamy i takie, które nie sporządziły analizy, to nie powinniśmy zapisywać w ustawie, co byłoby mile widziane.

No, chyba że z tego tytułu przewidujemy jakieś preferencje w postaci np. dodatkowych punktów w przetargu. Inaczej taka konstrukcja się nie broni.

Jeżeli wszelkie podmioty mogą brać udział to, po co o tym pisać, skoro każdy może? Taki zapis jest zupełnie niepotrzebny. Gdyby było tak, że ogranicza on grupę uczestników do określonych podmiotów, tych które sporządziły analizę kosztów i korzyści, to rzecz byłaby zrozumiała. Wówczas taka treść byłaby w porządku, bo zawężałaby katalog ewentualnych uczestników przetargu. Jeżeli mamy jednak katalog otwarty to zmiana przepisu nie jest potrzebna.

Ktoś podpowiada, że można by dodać „w szczególności”...

Moim zdaniem, taki zabieg niczego nie rozwiąże, bo te podmioty, które nie sporządziły analizy i tak mogą w przetargu uczestniczyć a więc *de facto* nic się nie zmienia.

Proponuję, żebyście państwo do jutra nad tą kwestią pomyśleli. Rzecz do zastanowienia. Według mnie, przepis w takim brzmieniu, jakie zostało zaproponowane, niczego nie wnosi.

Czy są inne uwagi?

Pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Mam jeszcze dwa pytania.

Pierwsze z nich dotyczy art. 45a ust. 7. W pkt 2 znajduje się sformułowanie: „lokale, tam gdzie jest to technicznie wykonalne i opłacalne, w ciepłomierze lub wodomierze ciepłej wody”. Czy nie byłoby wskazane, aby na końcu, po słowach „ciepłej wody” dopisać „użytkowej’? Taki dopisek rozwiałby jakiekolwiek wątpliwości interpretacyjne, które mogą się ewentualnie pojawić.

Rozumiem, że w tym jednym punkcie chodziło wnioskodawcom o pokazanie dwóch aspektów, czyli aspektu grzewczego i aspektu dotyczącego pomiaru ciepłej wody użytkowej. Moim zdaniem, dopisanie, że chodzi o ciepłą wodę użytkową, ostatecznie sprawę wyjaśnia.

Naturalnie, to tylko moja interpretacja i proszę o odniesienie się do tej uwagi.

Żeby być maksymalnie precyzyjnym wyjaśnię, iż chodzi o to, że istnieje kategoria techniczna, która nazywa się „ciepła woda użytkowa”. Taka kategoria istnieje i, moim zdaniem, idealnie przystaje do prowadzenia rozliczeń. Dlatego zapis o „ciepłej wodzie użytkowej” jednoznacznie sprawę by wyjaśniał.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

To jest słuszna sugestia, przychylamy się do tej propozycji, panie przewodniczący.

Faktycznie, bez tego dopisku moglibyśmy spotykać się z jakimiś dziwnymi sytuacjami.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Po prostu od razu wiadomo, która woda jest która – inna w kaloryferze a inna w kranie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Nie daj Boże zostałoby coś zamontowane na obiegu zamkniętym itd.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chwileczkę, jak skończy wypowiedź pan profesor, wówczas udzielę panu głosu.

Panie profesorze, proszę kontynuować.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Jeszcze jedna uwaga.

Dotyczy ona ust. 9. Chodzi o pkt 1 lit. c). Nie wiem, czy taka była intencja, ale wydaje się, że chodziło o zachowanie koniunkcji pomiędzy treścią lit. a), b) i c). Tymczasem mamy taką sytuację, że jest a), b) lub c).

Decyzja w tej sprawie leży po stronie ministerstwa i stąd moje pytanie a właściwie – uwaga.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ponownie mamy kwestię „lub”.

Szanowni państwo, w tym przypadku może być zarówno jedno, drugie lub oba razem. Postulujemy, aby rzecz pozostawić bez zmian.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Musimy jednak spojrzeć na to, czego dotyczy lit b) i lit c). W przypadku lit. b) chodzi o „zachowanie prawidłowych warunków eksploatacji budynku i lokali w zakresie temperatury i wentylacji, określonych w przepisach prawa budowlanego”. Lit. c) dotyczy „ustalanie opłat za zakupione ciepło w sposób odpowiadający zużyciu ciepła na ogrzewanie i przygotowanie ciepłej wody użytkowej”.

Wydaje się, że rozsądek podpowiada, iż obydwa punkty powinny zostać spełnione. Nie mam racji?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Nie, panie profesorze, lit. b) przewiduje bowiem możliwość rozliczania według kubatury i powierzchni.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy wtedy jest potrzeba, aby dopisywać samodzielną lit. c)? Jeśli mamy „lub” to treść mogłaby zostać zawarta w lit. b).

Poproszę pana mecenasa o opinię na ten temat.

Legislator Jarosław Lichocki:

To jest zupełnie inna kategoria. W każdej literze, tzn. a), b) i c) mamy trzy kategorie, które dotyczą zupełnie innych przedmiotów. Z tej przyczyny rozdzielenie ich zwiększa czytelność przepisów.

Jeżeli jednak jestem już przy głosie, panie przewodniczący, to chciałbym zasugerować pewną rzecz. Wydaje się nam, że „wybrana metoda”, o której mówi się w pkt 1, dotyczy również pkt 2. Czy wnioskodawcy zgodziliby się przenieść „wybraną metodę” do wprowadzenia do wyliczenia?

Proszę zauważyć, że pkt 2, zaczynający się od słów „w zależności od warunków technicznych budynków i lokali uwzględniała”, przy czym nie jest napisane co uwzględniało, a wiadomo przecież, że chodzi o „wybraną metodę”.

Dlatego proponujemy, aby te dwa słowa dodać w pkt 2. Zwłaszcza, że w ust. 10, którego w tej części nie ma, i w ust. 12 mamy odesłanie do ust. 9.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy można to uznać za poprawkę legislacyjną?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, jeśli wprowadzimy tę zmianę, to w ust. 9 pkt 1 mielibyśmy przed wyliczeniem „zapewniała" a w ust. 2: „w zależności (…) uwzględniała".

Myślę że jest to jak najbardziej poprawka legislacyjna i można ją przyjąć.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Klawiter, bardzo proszę, a później panowie, którzy jak zauważyłem również zgłaszali chęć zabrania głosu.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Jeśli jest już mowa o ust. 9 to dla mnie jest całkowicie logiczne, że właściciel lub zarządca budynku dokonuje wyboru metody rozliczenia poszczególnych lokali w taki sposób, aby wybrana metoda zapewniała zarówno zachowania energooszczędne, jak i zapewniała prawidłowe warunki do eksploatacji budynku oraz ustalała opłaty za zakupione ciepło w sposób odpowiadający zużyciu.

Są to trzy kwestie, które trzeba traktować łącznie i dlatego stosowanie „lub" jest według mnie całkowicie nielogiczne. Muszą być spełnione trzy warunki i tylko taka konstrukcja ma sens, słowo „lub" jest niepotrzebne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę o stanowisko rządu.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Na ten temat już się wypowiadaliśmy, ale powtórzę.

Po pierwsze, mamy do czynienia z odrębnymi kategoriami spraw. Po drugie, przede wszystkim, chodzi o to, żeby rozdzielić kwestię ciepłej wody na ogrzewanie i przygotowanie ciepłej wody.

Dlatego wskazaliśmy, że bezwzględnie musi być użyty spójnik „lub", panie pośle.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan profesor, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Jeszcze jedno pytanie, mam nadzieję, że już ostatnie, chodzi o artykuł, który został już przegłosowany, ale mimo wszystko, chciałbym tę kwestię wnieść pod rozwagę, głównie w celu wyjaśnienia.

W art. 11a pkt 2 mówi się o obciążeniu użytkownika lokalu w okresie rozliczeniowym i na końcu wskazuje średnią wartość kosztów ogrzewania. Wcześniej, w art. 11a, jest natomiast mowa o nieudostępnianiu właścicielowi lub zarządcy budynku ciepłomierzy, wodomierzy – w domyśle – ciepłej wody użytkowej lub urządzeń umożliwiających indywidualne rozliczenie kosztów. A zatem kwestia z pkt 2 odnosi się właściwie do kosztów ogrzewania.

Jaka będzie konsekwencja, jeśli chodzi o ciepłą wodę użytkową?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie jest chyba kwestia poprawki tylko pierwotnego zapisu a on odnosi się tylko do wartości kosztów ogrzewania.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

To prawda.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, panie profesorze, że pytanie niekoniecznie dotyczy poprawki, ale szerszej zasady.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Chciałem to poddać pod rozwagę, bo poprawka została już przegłosowana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest jednak zupełnie inna kategoria. W tym przypadku chodzi o ciepło, a wcześniej chodzi o nieokazywanie poziomu zużycia tzw. ciepłej wody użytkowej.

To są jednak różne sprawy. Niewykluczone, że należałoby w związku z tym dopisać jeszcze jakiś dodatkowy przepis, który określiłby zasady wyliczania zużycia wody użytkowej.

Wydaje mi się jednak, szanowni państwo, że nadal nie zakończyliśmy rozpatrywania uwag do ust. 9 dotyczących słowa „lub”.

Pan mecenas powiedział, że są to różne kategorie i trudno się z tym nie zgodzić. Kiedy czytam ten przepis od początku, czyli że „Właściciel lub zarządca budynku wielolokalowego dokonuje wyboru metody rozliczania całkowitych kosztów zakupu ciepła na poszczególne lokale mieszkalne i użytkowe w tym budynku tak, aby: 1) wybrana metoda zapewniała: a) energooszczędne zachowania, b) zachowanie prawidłowych warunków eksploatacji budynku i lokali w zakresie temperatury i wentylacji określonych w przepisach prawa budowlanego” wydaje mi się, że teraz powinna następować lit. c) „ustalanie opłat za zakupione ciepło” itd., ale bez poprzedzającego ją spójnika „lub”.

Moim zdaniem, nie są to rzeczy zamienne, przecież ustalenie opłat nie wyklucza zachowania prawidłowych warunków eksploatacji, ani na odwrót. Skoro mamy „lub” to mogę stwierdzić, że ustaliłem opłaty i to wystarczy, nie muszę zatem zachowywać prawidłowych warunków eksploatacji.

Takie postawienie sprawy jest jednak nielogiczne i dlatego, według mnie, spójnik „lub” w tym miejscu jest co najmniej niezręczny.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, w tym przepisie chodzi naprawdę o to, co znajduje się na końcu lit. c), czyli „odpowiadający zużyciu ciepła”.

W tym miejscu wchodzimy w dyskusję o ciepłomierzach, podzielnikach ciepła itd., natomiast zachowanie prawidłowych warunków eksploatacji budynku może także oznaczać rozdział kosztów w oparciu o metody uśrednione, jeśli nie stosuje się podzielników ciepła. Dlatego te sprawy muszą być traktowane rozłącznie.

Jeśli byśmy wprowadzili „i”, to byłoby w tej sytuacji nielogiczne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie, moim zdaniem, „lub” nie jest w tym miejscu potrzebne, podobnie jak „i”.

To są całkowicie różne kategorie.

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Dlaczego w ogóle piszemy w lit b) to, co piszemy, skoro dodajemy, iż warunki są określone w przepisach prawa budowlanego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No właśnie, co z tym b)?

Poseł Maciej Małecki (PiS):

Czy jest potrzebna lit. b)? Przecież odsyłacie państwo do przepisów prawa budowlanego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Wszystkie te zagadnienia są określone w prawie budowlanym. Czy znowu mamy do czynienia z elementem edukacyjnym ustawy? Prawo budowlane wszystko określa.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Prawo budowlane nie nakazuje jednak stosowania podzielników ciepła.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To prawda, ale ustawa o efektywności energetycznej też nie zawiera takiego nakazu.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Chodzi nam o to, aby decyzję pozostawić w rękach osób, które zarządzają budynkami. Niech one decydują, jak chcą rozliczać lokale, czy np. zgodnie z kubaturą, ale wówczas muszą zachować wymogi racjonalności i prawa budowlanego, albo – jeśli stosują mechanizmy związane z indywidualnymi pomiarami – to również wymagana jest od nich racjonalność w takim postępowaniu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem intencję, ale nie wynika ona z zaproponowanej treści przepisu.

Pan mecenas, bardzo proszę, a później – ponownie – pan poseł.

Legislator Jarosław Lichocki:

Skoro już była mowa o edukacji, to może na ostateczną decyzję wpłynie obecne brzmienie przepisu ust. 9. Nie dość, że posługuje się on wyrazem „oraz" i nie ma lit. b), to nie uwzględnia także alternatywy.

Co więcej, przy nowej redakcji powstaje pytanie, czy przypadkiem lit. b) i lit. c) nie mogą być zaliczone do zachowań energooszczędnych a o nich mówi się w lit. a)?

W obowiązującym obecnie przepisie ust. 9 mamy koniunkcję, czyli „oraz" i jak powiedziałem, brak jest lit. b).

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Klawiter, bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Moim zdaniem, jakiejkolwiek metody nie przyjąłby zarządca, to jest zasadne (bo wynika ze stanowiska unijnego), aby zachowania energooszczędne były możliwe. Nawet, jeśli przyjmiemy rozliczenie ciepła z m^2, to są przecież możliwe zachowania energooszczędne, ponieważ lokator wie doskonale, ile zużywa energii, a i tak zapłaci przypadającą na niego część, np. 1/20. Zapłaci swoją część a może zużyć więcej. A zatem, im więcej zostanie zaoszczędzone, tym dla niego lepiej.

Rzecz tyczy wszystkich sposobów. Każdy uczciwy zarządca powinien mieć na względzie trzy obowiązujące reguły. Jest to chyba zupełnie normalne podejście. Czy lit. c) jest zarezerwowana dla jakiegoś specjalnego sposobu rozliczenia? Moim zdaniem, nie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze pan się zgłaszał, bardzo proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Krzysztof Wilbik:

Chciałem zabrać głos, ponieważ bardzo szybko przeszliśmy do ust. 7. Dyskusja na ten temat została dopiero zapoczątkowana. Może warto zastanowić się chwilę dłużej przy okazji ust. 9?

Szanowni państwo, być może idea była dobra, ale nie została właściwie zapisana. Zapis w takim brzmieniu, jak w przedłożeniu, sugeruje bowiem, że wodomierz ciepłej wody można by używać zamiennie z ciepłomierzem. Myślę, że idea jest jednak inna.

Spróbujmy opisać sytuację, którą ten artykuł ma uregulować.

W budynku, na wejściu do budynku, mamy zastosować ciepłomierz w miejscu, gdzie przedsiębiorstwo energetyczne dostarcza ciepło. To jest w porządku, taki istnieje obowiązek. Ciepło jest dostarczane do odbiorców końcowych a to oznacza, że trzeba rozliczyć koszty tego ciepła. Dlatego mówimy, że właściciel lub zarządca powinien zainstalować ciepłomierz. Powinniśmy jednak być konsekwentni. W ust. 8 mówi się bowiem, że są jeszcze inne urządzenia, które mogą służyć do rozliczenia i dlatego powinien być zapis, że zainstalowany ciepłomierz lub wskazania urządzeń niebędących przyrządami pomiarowymi. Drugi przypadek występuje wtedy, kiedy ciepło dostarczane do budynku jest rozdzielane na dwa strumienie. Wtedy część ciepła jest dostarczana w postaci ciepłej wody do lokali i to wymaga rozliczenia. W takim przypadku używamy wodomierzy ciepłej wody do rozliczenia kosztów ciepła.

Naszym zdaniem, aby to było zrozumiałe albo, żeby wyczerpywało opis sytuacji, którą reguluje, powinno zostać zapisane, że tam, gdzie jest to technicznie wykonalne i opłacalne, powinny być wyposażone w ciepłomierze lub urządzenia umożliwiające indywidualne rozliczenie kosztów według zużycia, niebędące przyrządami pomiarowymi w rozumieniu przepisów metrologicznych oraz (bo trzeba traktować łącznie) powinniśmy rozliczyć zarówno ciepło dostarczone na ogrzewanie lokali, jak i ciepłą wodę. Dlatego słowo „oraz".

Jeżeli w budynku jest CW, czyli ciepła woda użytkowa, należy go wyposażyć w liczniki cieplej wody. Jeśli zatem fizycznie mamy do czynienia z ciepłą wodą i ogrzewaniem, obydwa media powinny zostać rozliczone, dlatego ta kwestia powinna zostać potraktowana łącznie, czyli uwzględnić obydwa urządzenia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proszę państwa, strona rządowa nie podziela tego stanowiska, wcześniej argumentowałem dlaczego.

Dlatego proponuję, że jeśli są poprawki, należy je zgłosić i przegłosować. W tej chwili kręcimy się bowiem w kółko, cały czas wokół tego samego problemu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Zapytam w związku z tym, czy są propozycje konkretnych poprawek do tego artykułu?

Pan zgłaszał się wcześniej do głosu, bardzo proszę.

Członek zarządu Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych Arkadiusz Kosiel:

Arkadiusz Kosiel, Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chodzi mi o art. 43 pkt 12 lit e). Znajduje się o na samym końcu, przed art. 44. Zmienia on art. 45a prawa energetycznego poprzez dodanie ust. 13.

Naszą wątpliwość budzi ostatni człon nowego ustępu a konkretnie słowa: „lub zmiany zamówionej mocy cieplnej". Moc cieplna, co do zasady, nie wpływa na zużycie ciepła, tylko jest pochodną tego zużycia, nie wpłynie więc na zmianę współczynnika wyrażonego w gigadżulach do m^3.

Wnosimy o wykreślenie tego fragmentu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Strona rządowa nie przyjmuje tej poprawki.

Moc dysponowana jest mocą, za którą się płaci. Jest to moc zamówiona. Dlatego oszczędzanie mocy bez redukcji mocy zamówionej jest tworzeniem sytuacji bezsensownej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Czy to wszystkie uwagi do art. 43?

Widzę jeszcze dwa zgłoszenia. Bardzo proszę, pan jako pierwszy a później pan, jako drugi mówca.

Bardzo proszę o przedstawianie się do mikrofonu.

Prezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Krzysztof Wilbik:

Jeszcze raz Krzysztof Wilbik, Stowarzyszenie do Spraw Rozliczania Energii.

Chciałbym jeszcze powrócić do ust. 8 w art. 45.

Jeżeli pan minister mówił o modelu, który ma być zastosowany i jest wymagany w dyrektywie, to ów model w bardzo dużym skrócie mówi, że należy podjąć wszelkie możliwe kroki w celu doprowadzenia do indywidualnego rozliczenia kosztów ciepła według zużycia. Dyrektywa wymienia kroki, jakie należy wykonać, żeby do takiej sytuacji doprowadzić. W wymaganiach dyrektywy jest powiedziane wyraźnie, że jeśli rozwiązanie z zastosowaniem ciepłomierza lub podzielników kosztów okaże się być nieopłacalne, można rozważyć alternatywne metody pomiaru zużycia ciepła.

Pan minister wspomniał, że państwo członkowskie jest zobowiązane wykazać, że montaż tego rodzaju podzielników kosztów ciepła jest nieopłacalny i stosowne analizy ministerstwo posiada. Jeżeli jednak spojrzymy na model opisany w dyrektywie to zauważymy, iż jest tam powiedziane, że ponieważ wykonalność i opłacalność pozwalają państwom członkowskim na odstępstwa od obowiązków określonych w art. 9, to państwa członkowskie – mając na uwadze powyższe dwa paragrafy – mają obowiązek poinformować Komisję odnośnie warunków technicznych i progów ekonomicznych lub innych kryteriów, na podstawie których uzasadniają, że wykonanie ich obowiązku jest niemożliwe z przyczyn technicznych lub jest nieopłacalne. Mam nadzieje, że te kryteria będą jawne i będziemy mogli się z nimi zapoznać.

Wracając do ust. 8, w duchu rozwiązania systemowego, które definiuje dyrektywa, naszym zdaniem w miejscu, gdzie mówi się o powierzchni lub kubaturze lokali, powinniśmy mieć zapis, że…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam pana.

Proponuję, aby przedłożył pan treść poprawki, jeśli ma ją gotową na piśmie a ministerstwo odniesie się do pańskiej propozycji.

Myślę, że będzie to możliwe nawet jutro, na kolejnym posiedzeniu Komisji, mam nadzieję, że już tylko czyszczącym zawartość projektu ustawy.

Prezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Krzysztof Wilbik:

Czy poprawkę mam złożyć na ręce pana przewodniczącego?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Stowarzyszenia do Spraw Rozliczania Energii Krzysztof Wilbik:

Może tylko dokończę myśl, dosłownie dwa zdania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To nie jest konieczne, dość dobrze zrozumieliśmy uzasadnienie.

Wyraźnie widać, że pracuje pan nad tym, aby jak najwięcej ludzi montowało liczniki i podzielniki. Wybrzmiewa to w każdym pana wystąpieniu. Wiemy, dlaczego tak jest.

Bardzo proszę, zgłaszał się jeszcze pan z końca sali.

Dyrektor Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. Aleksander Zawisza:

Aleksander Zawisza, GAZ-SYSTEM S.A.

Wczoraj podniosłem kwestię, która przewija się w art. 43, ale także w całej ustawie wprowadzającej dyrektywę z 2012 r. Chodzi mi o definicję ciepła, które nieraz występuje jako ciepło odpadowe a konkretnie – o odpowiednie rozszerzenie definicji ciepła w taki sposób, aby także można było pozyskiwać chłód odpadowy.

Mam, w związku z tym, pytanie do Ministerstwa Energii: czy ewentualna poprawka w tej kwestii została uwzględniona?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Naczelnik wydziału w ME Mariola Linkiewicz:

W naszej ocenie, taka definicja ciepła, jaka została zaproponowana, jest wystarczająca.

Definicja ciepła zawiera rozszerzenie o energię cieplną w innych nośnikach. Naszym zdaniem, wyczerpuje to propozycję zgłoszoną przez pana. Zwłaszcza, że energia termiczna w znaczeniu potocznym także jest energią cieplną. Są to terminy stosowane zamiennie a definicji energii termicznej nigdzie nie ma. Nie zawierają jej żadne normy. Nie jest ona powszechnie udostępniona i znana. W naszej ustawie – Prawo energetyczne zastosowaliśmy określenia powszechnie używane. Skoro mówimy energia cieplna, to w podtekście należy rozumieć również energia termiczna. Inne nośniki wyczerpują to, co pan określił w cieczach, gazach i ciałach stałych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor OGP GAZ-SYSTEM S.A. Aleksander Zawisza:

Czy mógłbym dopowiedzieć jedną rzecz?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że może mieć pan inne zdanie niż przedstawiciele ministerstwa, nawet GAZ -SYSTEM, jak widać, nie zawsze zgadza się ze stanowiskiem rządu. Nie ma chyba sensu dalej drążyć tematu. Częściowo pana uwagi zostały uwzględnione, częściowo wszyscy są usatysfakcjonowani, ale jak wiadomo, nigdy wszyscy do końca szczęśliwi nie będą.

Czy są jeszcze uwagi do art. 43?

Nie ma uwag.

Czy wraz ze zgłoszonymi poprawkami i uwagami oraz zleceniem przygotowania poprawek przez Biuro Legislacyjne możemy uznać, że przyjęliśmy art. 43?

Jest sprzeciw, bardzo proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

To nie sprzeciw, panie przewodniczący, ale chcę powiedzieć, że jutro złożę poprawkę do konkretnego przepisu, w konkretnym miejscu ustawy, chodzi o art. 45a ust 7 ustawy – Prawo energetyczne i informację, że zarządcy budynków lub lokali są zobowiązani wyposażyć budynki i grupy lokali w ciepłomierze.

Tak jest obecnie, ale zaproponuję nową redakcję pkt 2. Brzmiałby on następująco: „lokale, tam gdzie jest to technicznie wykonalne i opłacalne, w ciepłomierze lub urządzenia umożliwiające indywidualne rozliczenie kosztów, niebędące przyrządami pomiarowymi w rozumieniu przepisów metrologicznych”.

Jest to bardzo miękka regulacja.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie widzę przeciwwskazań, proszę złożyć jutro taką poprawkę.

Dzisiaj natomiast rozumiem, że z tą jedną uwagą przedstawioną przez pana posła przyjmujemy art. 43.

Jeśli poprawka zostanie złożona to rozpatrzymy ją jutro, wraz z innymi poprawkami, które znajdą się w pełnym zestawieniu poprawek.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 44, do niego także jest poprawka.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Zanim art. 44, panie przewodniczący, to chciałbym powrócić do anonsowanej już poprawki polegającej na wprowadzeniu art. 43a. Zgłaszam ją ponownie, ale omawiał jeszcze raz nie będę, gdyż uczyniłem to wcześniej.

Przypomnę tylko, że dotyczy ona zmiany ustawy o giełdach towarowych.

Prosiłbym o jej rozpatrzenie, zanim przejdziemy do art. 44.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chodzi o propozycję wprowadzenie nowego art. 43a, dobrze zrozumiałem? Po art. 43.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak, panie przewodniczący.

Proponowana poprawka modyfikuje katalog towarów giełdowych w ustawie o giełdach towarowych i wychodzi naprzeciw postulatom zgłaszanym przez Towarową Giełdę Energii, także w piśmie, które zostało skierowane na ręce pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że chodzi o prawa majątkowe, wynikające ze świadectw efektywności energetycznej, o których mowa w przepisach dotyczących efektywności energetycznej?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Zgadza się.

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale mam jeszcze jedno pytanie: czy zostanie dodany przepis przejściowy, który stanowi, że przepisy art. 30, 31 i 32 stosuje się odpowiednio do świadectw efektywności energetycznej wydanych na podstawie obecnej ustawy?

Mielibyśmy wówczas odwołanie do przepisu, który stanowi o tym, że prawa majątkowe wynikające ze świadectw efektywności energetycznej stanowią towar giełdowy. Prawa te byłyby także zbywalne. Odniesienie do ustawy o giełdach towarowych poprzez przepis przejściowy obejmowałoby również prawa majątkowe wynikające ze starych świadectw efektywności energetycznej. Stare świadectwa będą jeszcze wydawane na podstawie starych przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Była już o tym mowa, ale proszę przedstawicieli ministerstwa o odpowiedź.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Szanowni państwo, zostanie zmodyfikowany przepis art. 53 w taki sposób, aby wprost odnieść się do świadectw dotychczasowych i możliwości ich zaliczenia do realizacji obowiązków z nowej ustawy.

Za chwilę wyjaśnimy to w szczegółach.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy są uwagi do proponowanego art. 43a jako nowej jednostki redakcyjnej?

Nie ma uwag.

Czy mogę zatem uznać, że przyjęliśmy poprawkę nr 10, czyli dodany art. 43a? Nie słyszę sprzeciwu.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 43a.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 44, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 44?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 44.

Szanowni państwo, w tym miejscu jest propozycja, aby wprowadzić art. 44a. Proszę o przedstawienie treści tego artykułu.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Ta zmiana była również postulowana w pismach kierowanych na ręce pana przewodniczącego.

Sprowadza się ona do tego, iż dokonujemy zmiany ustawy – Prawo zamówień publicznych. W miejscu, gdzie przewiduje się, że świadectwa zielone, kogeneracyjne i biogazowe będą zakupione na giełdzie w trybie pozaprzetargowym, nie wpisano – niestety – świadectw efektywnościowych. Zmiana ma na celu uzupełnienie wyłączeń, które są w tej chwili przewidziane.

Zmiana dotyczy art. 67 i 138 ustawy – Prawo zamówień publicznych. Do wyliczanki, która jest dziś zapisana, dołączono jeszcze świadectwa efektywności energetycznej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Czy są uwagi do zaproponowanego art. 44a?

Nie ma uwag.

Czy mogę uznać, że przyjęliśmy art. 44a?

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że art. 44a został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 45, czy są uwagi do tego artykułu?

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zgodnie z upoważnieniem sygnalizuję tylko, że Biuro Legislacyjne dokona korekty tytułu ustawy na właściwy. Chodzi o to, że w ostatniej jego części powinno być „oraz o ocenach oddziaływania na środowisko”, a nie „oraz o ocenie oddziaływania na środowisko”.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Co na to rząd? Czy pan minister przychyla się do przedstawionej propozycji?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Rozumiemy, że wyłącznie chodzi o tytuł ustawy?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, chodzi o tytuł.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W tej sytuacji jak najbardziej przyjmujemy uwagę Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Przyjmijmy, że przytrafił się autorom błąd legislacyjny, proszę tę kwestię dołączyć do zestawienia poprawek.

Czy są inne uwagi do art. 45?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia tego artykułu?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 45.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 46, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 46?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 46.

Przechodzimy do rozpatrzenia rozdziału VIII „Przepisy przejściowe". Art. 47, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 47?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 47.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 48, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 48?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 48.

Art. 49, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 49?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 49.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 50, czy są uwagi do tego artykułu?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Jedna drobna uwaga, panie przewodniczący.

Jeśli wcześniej dopiszemy przy wodomierzach ciepłej wody wyraz „użytkowej" to w tym artykule trzeba go również dodać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zgadza się, zresztą jak zauważyłem, w niektórych miejscach w ustawie to sformułowanie już występuje. Prawdopodobnie niekonsekwencja jest wynikiem przeoczenia w treści przepisywania.

Uznaję, że zgłoszona uwaga ma charakter legislacyjny a nawet wręcz porządkowy, nie zmienia ona w niczym meritum przepisu.

Czy są inne uwagi do tego artykułu?

Pan profesor, jak rozumiem, czuje się zobligowany do wystąpienia, bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Mirosław Parol:

Chodzi mi o kwestię daty przywołanej w przepisie, tzn. 31 grudnia 2016 r. Data jest wzięta, oczywiście, wprost z dyrektywy, ale chyba wszyscy mamy świadomość, co ta data oznacza w obliczu obecnie istniejących mieszkań, które są wyposażone w układy pomiarowe.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Oczywiście, ale w przepisie jest wyraźnie zaznaczone „o ile będzie to technicznie wykonalne i opłacalne". Takie sformułowanie daje dość szerokie pole do uzasadnienia, że czegoś się nie da zrobić. Jest to jeden z tych przepisów, dzięki którym można uzyskać pewnego rodzaju dyspensę.

Czy są inne uwagi do tego artykułu?

Nie widzę.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 50?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 50 z jednym drobnym uzupełnieniem.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 51, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 51?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 51.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 52, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 52?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 52.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 53, do tego artykułu została zgłoszona poprawka.

Proszę przedstawiciela strony rządowej o przedstawienie poprawki.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, proponujemy, aby art. 53 otrzymał nowe brzmienie.

Dotychczasowa treść tego artykułu budzi pewne wątpliwości, zwłaszcza w związku z zawartym w nim stwierdzeniem, że świadectwa efektywności energetycznej zachowują ważność. Ponieważ zgłaszano wątpliwości odnośnie kwestii zrealizowania obowiązku przy pomocy dotychczasowych świadectw, postanowiliśmy zgłosić niniejszą poprawkę, Zdecydowaliśmy się powiedzieć w przepisie wprost, że świadectwa wydane na podstawie ustawy z dnia 25 kwietnia 2011 r. uwzględnia się w realizacji obowiązku określonego w art. 10 ust. 1.

Poza tym dodaliśmy ust. 2, który zawiera normę rozstrzygającą konflikt pomiędzy tym, w jaki sposób wydawano dotychczasowe świadectwa a tym, jak będą wydawane pod rządami nowej ustawy. Chodzi o ekwiwalentność oszczędności energii wyrażoną w świadectwach dotychczasowych i w świadectwach nowych.

Naszym zdaniem, powyższe powinno jednocześnie rozwiać wątpliwości giełdy, jeśli chodzi o sposób prowadzenia rejestru.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, świadectwa nie tylko zachowają ważność, ale będą mogły zostać wliczone do ogólnego rozliczenia wykonania określonego obowiązku. Czy o to chodzi?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan się zgłaszał.

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

Czy w proponowanym art. 53 moglibyśmy dodać ust. 3, który stanowiłby wyraźnie, że przepisy art. 30, 31 i 32 stosuje się odpowiednio do świadectw, o których mowa w ust. 1, czyli wydanych na podstawie obecnej ustawy?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy to wszystko?

Dziękuję.

Bardzo proszę o odpowiedź przedstawiciela ministerstwa.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Rozumiem, że pana intencją jest dokonanie takiego zapisu, z którego będzie wynikało wprost, że prawa majątkowe ucieleśnione w tych świadectwach są nadal zbywalne. Czy o to chodzi?

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

To też, ale gdybyśmy dodali ust. 3, to mielibyśmy jasno powiedziane, że stosuje się nowe przepisy, ponieważ stare tracą moc i…

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

W takim razie, naszym zdaniem, zaproponowana konstrukcja nie jest właściwa.

W definicji towaru giełdowego zmieniliśmy bowiem odesłanie do ustawy. W tej chwili nie ma tam już odesłania do starej lub nowej ustawy a jedynie ogólne odesłanie do przepisów dotyczących efektywności energetycznej.

To, o co panu chodzi, będzie wynikać z tych przepisów.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Z drugiej strony, jest normalną zasadą, że jeśli wchodzą jakieś przepisy, to się odwołujemy do nich a nie do starych przepisów. Nie trzeba specjalnie zapisywać, że stosuje się teraz przepisy nowej ustawy.

Ta zmiana nie jest chyba potrzebna.

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

Chciałbym się jeszcze tylko upewnić, że jeśli zmieniamy definicję towaru giełdowego, w art. 2 pkt 2 lit. f) ustawy o giełdach towarowych i jest tam zawarte sformułowanie o przepisach efektywności energetycznej, to przepisem dotyczącym efektywności energetycznej będzie m.in. przepis przejściowy z art. 53 ust. 1, który mówi o starych świadectwach efektywności energetycznej.

Czy tak to należy rozumieć?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Myślę, że można uznać taką konstrukcję. Nie ma sporu w kwestii, czy prawa majątkowe z dotychczasowych świadectw są nadal towarem.

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

Rozumiem, że zachowują one ważność a nowe przepisy, które będą podstawą prawną do prowadzenia rejestru i które mówią o towarze giełdowym w rozdziale IV, to są właśnie przepisy art. 30, 31 i 32 ustawy. Stosuje się je także do starych świadectw.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dokładnie o tym mówi ten przepis. Stwierdza on przecież, że będą uwzględnione w realizacji obowiązku, czyli zachowują swoją wartość i, co więcej, można je rozliczyć ekwiwalentnie.

Moim zdaniem, przepis jasno mówi, że świadectwa są ważne.

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

To mi wystarcza.

Bardzo dziękuję za wyjaśnienia.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

O tej kwestii wspomina także przyjęty wcześniej art. 51, w którym odwołujemy się do realizacji obowiązku i dotychczasowych przepisów. Nie ma w tej kwestii sporu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Cytując klasyka można powiedzieć, że jest to oczywista oczywistość.

Czy są inne pytania do tego artykułu?

Nie słyszę.

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia nowego brzmienia art. 53?

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła nowe brzmienie art. 53.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 54, czy są uwagi do tego artykułu?

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 54?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 54.

Art. 55, do tego artykułu została zgłoszona poprawka.

Proszę o przedstawienie treści poprawki.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Art. 55 konsumuje zmianę, którą sygnalizowałem już wcześniej.

Dotychczas, art. 55 odnosił się do przedsięwzięć zrealizowanych przed dniem wejścia w życie ustawy, ale nie wcześniej niż przed dniem 1 stycznia 2014 r. Wnosząc poprawkę uzupełniliśmy ten przepis o możliwość wystąpienia o świadectwa na te przedsięwzięcia, które zostały już zrealizowane. Założyliśmy przy tym, że jest to jednak wyjątek od reguły podstawowej i dlatego taka możliwość została ograniczona w czasie. Oznacza to, że wystąpić o nie należy w okresie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Po upływie tego czasu prawo do wystąpienia o świadectwa za zrealizowane przedsięwzięcia wygasa. Świadectwa, o których mowa, będą – oczywiście – równoprawne ze świa-

dectwami wydawanymi pod rządami nowej ustawy i wykorzystywane do realizacji obowiązku na tej samej zasadzie, jak pozostałe świadectwa.

Poprawka realizuje postulaty zgłaszane w wielu wystąpieniach w sprawie uwzględnienia możliwości wystąpienia o świadectwa za przedsięwzięcia już zrealizowane. Takie rozwiązanie pozwala nam również nie odkładać wejścia w życie ustawy a jedynie lekko odsunąć ten moment w czasie, jak wspominałem, na pierwszy dzień ostatniego kwartału roku. Jest to korzystne rozwiązanie. Prezes URE może zakończyć przetarg, upraszczają się rozliczenia oraz można bez problemu szybko kończyć przedsięwzięcia będące w toku, żeby móc szybko wystąpić o świadectwa.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Moim zdaniem, jest to słuszna poprawka.

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Drobna uwaga.

W przepisach przejściowych projektu wnioskodawcy posługują się sformułowaniem „wejścia w życie niniejszej ustawy". Prosimy o wykreślenie słowa „niniejszej". Wystarczy „wejścia w życie ustawy".

Uwaga dotyczy ust. 1 i 2.

Powinno być zapisane analogicznie jak w art. 49 i w innych przepisach przejściowych, kiedy wnioskodawcy mówią o „wejściu w życie ustawy".

Żeby było konsekwentnie, taka redakcja powinna być zastosowana również w tej poprawce.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

W którym to jest miejscu, panie mecenasie?

Legislator Jarosław Lichocki:

Ust. 1 wers drugi, po słowach „przed dniem wejścia w życie". Podobnie w ust. 2 wers drugi.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Chodzi o skreślenie słowa „niniejszej"?

Legislator Jarosław Lichocki:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że można to uczynić.

Faktycznie jest to drobiazg, ale uwagę pana mecenasa należy uwzględnić.

Rząd się zgadza?

Nie słyszę sprzeciwu ze strony przedstawicieli ministerstwa, rząd jest dziś wyjątkowo zgodny.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Nie we wszystkim, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie we wszystkim, ale jednak w większości spraw.

Czy jest sprzeciw wobec nowego brzmienia art. 55?

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że przyjęliśmy nowe brzmienie art. 55.

Przechodzimy do rozpatrzenia art. 56, czy są uwagi do tego artykułu?

Pan mecenas? Z niepokojem obserwuję pana mecenasa, ale nie dostrzegam chęci zabrania głosu.

Widzę jednak, że strona rządowa się zgłasza, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Panie przewodniczący, zauważyliśmy jedną rzecz, ale – niestety – nie mamy jej uwzględnionej w zestawieniu poprawek. Proponujemy, żeby w art. 56 ust. 2 wykreślić wyrazy „nie dłużej jednak niż do dnia 31 grudnia 2016 r.".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli nowy zapis brzmiałby: „Dotychczasowe przepisy wykonawcze (…) zachowują moc do dnia wejścia w życie nowych przepisów wykonawczych”, resztę wykreślamy.?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jest to projekt rządowy, więc jeśli rząd życzy sobie wprowadzenie takiej zmiany, to ma do tego prawo.

Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, z uwagi na to, że jest to przepis utrzymujący w mocy dotychczasowe akty wykonawcze, na podstawie ustawy – Prawo energetyczne, należy pamiętać, że formułując taki przepis, zgodnie z zasadami techniki legislacyjnej, w każdym przypadku trzeba wskazać właściwy termin, w ciągu którego wspomniane akty wykonawcze mają być utrzymane w mocy.

Termin ten pełni rolę dyscyplinującą dla organu wydającego nowe akty wykonawcze. Chodzi o to, że w określonej perspektywie czasowej (to może być 6, 9 lub np. 12 miesięcy, zależy to od podjętej decyzji) powstaje zobowiązanie. Wskazanie terminu jest konieczne. Nie określa się przepisów bez ram czasowych.

Czyni się tak, oczywiście, z różnych względów. W tym przypadku chodzi o to, że moglibyśmy mieć do czynienia z utrzymywaniem w nieskończoność obowiązywania aktów wykonawczych wydanych na podstawie starych upoważnień. Uniemożliwiałoby to rozpoczęcie funkcjonowania nowych rozwiązań, które są przewidziane w znowelizowanym prawie energetycznym.

Jeśli nie wskazany zostanie termin to będziemy mieli do czynienia z odejściem od dotychczasowej praktyki w tym zakresie. Brak wskazania terminu dla organu oznacza brak obligo do wydania nowych aktów wykonawczych w określonym czasie, na podstawie nowych rozwiązań przewidzianych w prawie energetycznym.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Krótko mówiąc, panie mecenasie, proponuje pan, aby jakiś termin został określony.

Legislator Wojciech Paluch:

Tak, może to być dowolny termin.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Poproszę o stanowisko rządu.

Podsekretarz stanu w ME Andrzej Piotrowski:

Proponujemy, aby nowe sformułowanie brzmiało: „nie dłużej jednak niż 18 miesięcy”.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Może spróbujmy określić konkretną datę.

Czy może zostać „18 miesięcy”?

Legislator Jarosław Lichocki:

Może tak zostać, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Skoro prawnicy się zgadzają, w takim razie zostaje wersja „nie dłużej jednak niż 18 miesięcy”.

Jeśli Biuro Legislacyjne twierdzi, że może tak zostać zapisane, przyjmujemy takie rozwiązanie.

Legislator Wojciech Paluch:

Przygotowujemy w tej chwili stosowną poprawkę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy są inne uwagi do art. 56?

Bardzo proszę.

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Nie mam uwagi do art. 56, ale chciałem się zapytać pana dyrektora, czy nowe świadectwa efektywności energetycznej będą mogły służyć do realizacji obowiązku, o którym mowa w art. 51?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Czasowo nie powinno się to wydarzyć. URE musiałoby działać w ekspresowym tempie a na razie nic na to nie wskazuje. Teoretycznie, mogłoby się tak zdarzyć, ale raczej nie przewidujemy tego rodzaju ewentualności.

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

Gdyby jednak tak się stało to, czy nowe świadectwa efektywności energetycznej mogą służyć do realizacji tego obowiązku?

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Odpowiedź jest krótka: nie.

Nie przewidzieliśmy tego w przepisach, patrzyliśmy tylko na rozwiązania przyszłościowe.

Radca prawny TGE Jarosław Pietraszkiewicz:

Rozumiem, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy są inne uwagi do art. 56?

Rozmawiajmy o tym artykule a nie o innych sprawach, które nam się przypominają.

Nie ma uwag.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 56?

Nie słyszę sprzeciwu, dziękuję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 56.

Przystępujemy do rozpatrzenia rozdziału IX „Przepisy końcowe". Zostały zgłoszone propozycje nowego brzmienia art. 57 i 58.

Proszę o ich przedstawienie.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Chodzi o wspominaną już przeze mnie rezygnację z wprowadzenia wyjątku do art. 57 i o ustalenie daty wejścia w życie ustawy na 1 października 2016 r., o czym mówi nowy art. 58.

roponowane zmiany konsumują zarówno uwagi Biura Legislacyjnego, jak i postulaty zgłaszane wcześniej, w związku z tą ustawą.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy dyskusję w gronie przedstawicieli ministerstwa mam rozumieć jako wewnętrzną kłótnię o treść przedstawionych poprawek? Nie rozumiem, czy w tej kwestii jest między państwem jakaś różnica zdań?

Proszę o stanowisko.

Czy państwo dyskutujecie o poprawkach?

Nie, rozumiem.

Czy jest zgoda członków Komisji na nadanie nowego brzmienia art. 57?

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że przyjęliśmy art. 57.

Nie słyszę sprzeciwu, przyjęliśmy art. 57.

Czy są jakieś uwagi do art. 58?

Bardzo proszę.

Przedstawiciel TOE Maciej Mielniczuk:

Jako Towarzystwo Obrotu Energią z zainteresowaniem przysłuchiwaliśmy się toczonej dyskusji i chciałbym odnieść się do zagadnień związanych z art. 56.

Przepraszam, panie przewodniczący, że robię to w tym momencie. Rozumiem, że artykuł został już przyjęty, ale chciałem powiedzieć dosłownie jedno zdanie.

Zgłaszamy wątpliwość, czy rozporządzenie taryfowe, czyli to z art. 46 ustawy – Prawo energetyczne, pozwoli na przeniesienie spółkom obrotu kosztów wynikających z tejże ustawy w taryfach.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jaka jest odpowiedź resortu?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Energetyki ME Tomasz Dąbrowski:

Wszystko zależy od tego, w jaki sposób do zagadnienia podejdzie prezes URE.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Art. 56 już rozpatrzyliśmy i proponuję, aby teraz tego tematu dalej nie drążyć, przypominam, że rozpatrujemy art. 58.

Czy jest sprzeciw wobec propozycji przyjęcia art. 58? Artykuł ten określa nowy termin wejścia w życie procedowanej ustawy.

Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 58.

Na tym zakończyliśmy szczegółowe rozpatrywanie projektu, pozostało nam jeszcze do przyjęcia szereg przedyskutowanych dziś poprawek. Uczynimy to na posiedzeniu w dniu jutrzejszym, które rozpocznie się o godzinie 15., w tej samej sali. Wszystkich państwa bardzo serdecznie na nie zapraszam. Jutro zajmiemy się przyjęciem poprawek i całości projektu ustawy wraz ze zgłoszonymi poprawkami. Będzie to posiedzenie finalizujące prace nad ustawą.

Mam nadzieję, że nie będzie ono tak długo trwało jako dzisiejsze obrady.

Czy Biuro Legislacyjne potrafi określić, o której godzinie będzie gotowe zestawienie poprawek? Czy jest szansa, abyśmy dostali je wcześniej, przed posiedzeniem, aby zdążyć przeanalizować treść poprawek?

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, dostarczymy państwu zestawienie poprawek najszybciej, jak będzie to możliwe, po konsultacji ze stroną rządową. Nie wszystko zależy tylko od naszej pracy. Konieczne jest współdziałanie ze stroną rządową. Musimy ze sobą pewne kwestie ustalać i konsultować.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, ale mam wielką prośbę, aby poprawki udało się ostatecznie zredagować w miarę wcześnie. Musimy przeanalizować ich treść wewnątrz klubu parlamentarnego, takie mamy procedury.

Czy są jakieś inne sprawy, o których należałoby w tej chwili powiedzieć?

Nikt się nie zgłasza.

Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Bardzo państwu dziękuję za pracę a tym którzy dotrwali do końca obrad – za wytrwałość.

Do zobaczenia jutro.

Zamykam posiedzenie Komisji.